PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 14 (417) SOBOTA, DNIA 30 MARCA 1929 ROK IX

ońska
Kraków

PIERWSZE NIESPODZIANKI LIGOWE

Dwie porażki drużyn warszawskich. Świetne zwycięstwo Warty

RUCH — LEGJA 2:1 (1:1)

Otwarcie wielkiego sezonu piłkarskiego w Warszawie nie wypadło dla Legji pomyślnie. Już w pierwszem spotkaniu z outsiderem Ligi Ruchem zieloni stracili dwa punkty, które także wiele mogą zaważyć jesienią przy ostatecznem zestawieniu całorocznego dorobku mistrzowskiego.

Klęska ta spadła na Legję temwięcej niespodziewanie, że zieloni wystąpili do walki z pełnym arsenałem graczy kroczących w r. ub. od zwycięstwa do zwycięstwa, zasilonych kolubryną najcięższego kalibru Steuermannem ze Lwowa.

Ten wątpliwej wartości nabytek nie jest najszczęśliwszem pociągnięciem kierownictwa sekcji piłkarskiej Legji już choćby tylko z tego względu, że Steuermann nigdy graczem w pełnem słowa tego znaczeniu nie będzie. Ciężki, otyły, nieruchliwy, zadufany w siebie — zdaniem naszem jest on elementem niepożądanym w żadnej drużynie, a bramki, które fabrykuje z wolnych, czy swych słynnych strzałów nie opłacają stanowczo absmaku, jaki pozostawia na języku prawdziwego sportowca oglądanie meczu z udziałem słynnej primadonny lwowskiej. Na spoistość ofenzywy zielonych wpłynął on fatalnie, rozbijając absolutnie taran zżytej ze sobą na boisku trójki Ciszewski, Łańko, Nawrot i wprowadzając do napadu Legji nie dający się ukryć dysonans.

Co gorsze — okazało się, że przykre tradycje meczów Hasmonei przewędrowały wraz ze Steuermannem na grunt warszawski. Foulowanie z premedytacją, zastosowane kilkakrotnie przez Steuermanna znalazło odrazu wdzięcznych naśladowców w Szalerze i Nawrocie, który też musiał się przedwcześnie rozstać z tego powodu z boiskiem.

Z innych graczy Legji dużo dobrego można powiedzieć o obu obrońcach Ziemianie i Martynie, oraz o Ciszewskim, ruchliwym, pracowitym i niebezpiecznym w strzale. Szaler zupełnie niepotrzebnie wprowadza do swej gry nastrój niesympatycznego chodzenia na gracza, absolutnie zbyteczny przy jego biegu, ambicji i wiadomościach technicznych. Akimow jest bramkarzem stanowczo nie dorastającym do poziomu całej drużyny. Przeździeckiego i Łańkę zbyt mało widać na boisku, a Nawrot z równym zapałem próbował swych umiejętności na piłce jak nogach przeciwników.

Reprezentacyjnemu składowi Legji: Akimow; Martyna, Ziemian; Szaler, Przeździecki, Nowakowski, Wypijewski, Steuermann, Łańko, Nawrot, Ciszewski, górnośląziacy przeciwstawili zestawienie — Kramer; Katzy, Kusz; Badura, Gąsior, Zdrzydki; Kałuża, Buchwald, Peterek, Sobota, Frosch.

Kiedy obie drużyny wyszły na boisko Polonji, gdzie mecz rozegrano, trudno było przypuszczać, że drobni chłopcy, którzy dobrze musieli się napracować aby utrzymać się w Lidze, zwyciężą jednego z poważnych kandydatów do tego zaszczytnego tytułu mistrzowskiego.

A jednak... Okazało się, że nieprzerywanie seczonu w czasie okresu zimowego, wpływa na kondycję fizyczną w sposób rzucający się w oczy. Ślązacy górowali nad gospodarzami ruchliwością i startem do tego stopnia, że niemal nie dopuszczali ich do głosu pod swą bramką.

Pierwsza połowa przyniosła przewagę wojskowych, ale tylko w polu. Złe obronienie strzału Steuermanna przez Kramera, który miast piłkę schwytać, bądź wybić na róg pozwala odbić się jej o poprzeczkę, kosztuje niebieskich pierwszy punkt, strzelony przez Łańkę.

Wyrównanie pada z górnego strzału Gąsiora, przyczem Akimow nie opuszcza okazji, aby zaćmić opisany błąd swego vis-a-vis. Do przerwy godne są zanotowania dwa piękne biegi Ciszewskiego, jeden Wypijewskiego i przebój Nawrota, zlikwidowany przez wybieg Kramera.

Po przerwie bardzo szczęśliwie debiutujący p. Wardeszkiewicz z Łodzi, przytomnie łapie foul przy bramce dla Legji, której nie uznaje. Gra się wyrównywa, a Steuermann, Szaller i Nawrot wprowadzają do walki ostatni atut — siłę fizyczną. Dużo kłopotu sprawiają zielonym dwa rogi świetnie bite przez Kałużę, a nie zamienione na bramki dzięki wyjątkowej wprost anemii strzałowej napadu Ślązaków.

Punkt decydujący o zwycięstwie jest dziełem lewej strony napadu i Buchwalda, z którego strzału piłka grzęźnie po raz drugi w siatce wojskowych.

U zwycięzców na plan pierwszy wybili się Kusz i Gąsior. Kramer chodzi z piłką w sposób niedozwolony, dotykając nią ziemi bez tracenia kontaktu z rękami. Dużą poprawę znać u Peterka, który przez zimę zmężniał i przyśpieszył szybkość swych akcyj. Natomiast Sobota był mniej ruchliwy i widoczny na boisku niż zazwyczaj.





RUCH — LEGJA 2:1

Dwa emocjonujące momenty pod bramką drużyny warszawskiej: na prawo Ziemian w walce z Peterkiem, obok stoi Przeździecki; na lewo Akimow, osłonięty przez Martynę, broni strzał Buchwalda; nadbiega Sobota.

Półfinały puharu angielskiego przyniosły sensacyjne zwycięstwo Portsmouthu — najsłabszego klubu w mistrzostwach pierwszej Ligi — nad słynną Aston Villą w stosunku 1:0. Bolton Wanderers zwyciężył zeszłorocznego finalistę i vicemistrza — Huddersfield Town w stosunku 3:1. Finał między Bolton Wanderers i Portsmouthem rozegrany zostanie 27 kwietnia w Wembley.

Bieg naprzełaj dziesięciu narodów, rozegrany w sobotę w Vincennes pod Paryżem zakończył się zwycięstwem Francji — 31 p. przed Anglją — 74 p., Hiszpanją — 117 p., Belgją, Szkocją, Włochami, Irlandją, Szwajcarją, Walją i Luxemburgiem. Indywidualnie zwyciężył Cotterell (Ang.) w czasie 42:46.2. Dystans wynosił 16 klm.

Francja — Portugalja, międzypaństwowy mecz piłkarski, zakończył się zwycięstwem Francji w stosunku 2:0.



DRUŻYNA RUCHU (WIELKIE HAJDUKI)

dzięki długotrwałej zaprawie zimowej wykazała świetną formę fizyczną na starcie rozgrywek ligowych.

Oxford — Cambridge, wielki wyścig wioślarski angielskich ósemek uniwersyteckich, święcący w roku bieżącym 100-letni jubileusz rozegrany został w dniu 23 b. m. na Tamizie między Putney i Mortlake. Dystans wynosił 4 mile ang. (6436 mtr.).

Zwyciężył faworyt — Cambridge, osiągając czas 19:25 (rekord 18:29) i bijąc Oxford o siedem długości. Tak znaczna porażka Oxfordu znajduje wytłumaczenie w tem, że szlakowy osady startował w gorączce.

W ciągu 100 lat istnienia regat rozegrano 81 wyścigów. Oxford i Cambridge zwyciężyły po 40 razy.

Austria (Wiedeń) gości na Wielkanoc w Polsce i grać będzie 31 marca w Krakowie z I. F. C., a 1 kwietnia z Cracovią. Sensacją obu spotkań będzie występ „króla piłkarzy" Schaffera, jako środkowego napastnika Austrji.

Ł. K. S. — POLONIA 4:2 (2:1)

Polonia: Keller; Jelski, Nowikow; Seichter, Stogowski, Hyla; Zimowski, Gumowski, Ałaszewski, Suchocki i Kryger.

Ł. K. S.: Miła, Cyll, Gałecki; Trzmiela, Kędzierzawski, Pegza; Durka, Sowiak, Król, Janczyk i Śledź.

Pierwsze zawody ligowe zgromadziły na boisku W. K. S-u mimo niepewnej pogody sporą ilość widzów. Ogólnie bowiem liczono się, iż stołeczna Polonia będzie dla miejscowych bardzo twardym orzechem do zgryzienia. Tymczasem widzów spotkało miłe zresztą rozczarowanie, albowiem czerwoni z punktu wzięli się do pracy i już pierwsze minuty przynoszą śmiały atak, kończący się dalekim silnym strzałem Pegzy tuż obok słupka. Polonia w tej części zawodów ogranicza się do sporadycznych wypadów. W 17-ej minucie Janczyk, wykorzystując centrę, główką strzela najefektowniejszą bramkę dnia.

Od tej chwili daje się zauważyć przewaga czerwonych i żywiołowy ciąg na bramkę przeciwnika. Gry tak ambitnej już dawno nie widzieliśmy w Ł. K. S. Sytuacje podbramkowe zmieniają się ustawicznie, wreszcie w 23-ej minucie z zamieszania na polu bramkowem Król strzela drugą bramkę. Wkrótce potem Gumowski wykorzystując błąd obrony miejscowych wysuwa na nogę Ałaszewskiemu, który zdobywa pierwszą bramkę. Należy przytem dodać, że najsłabszym punktem drużyny gości był właśnie Ałaszewski, gdyż przez jego grę sołącznicy zdani byli na łaskę losu.

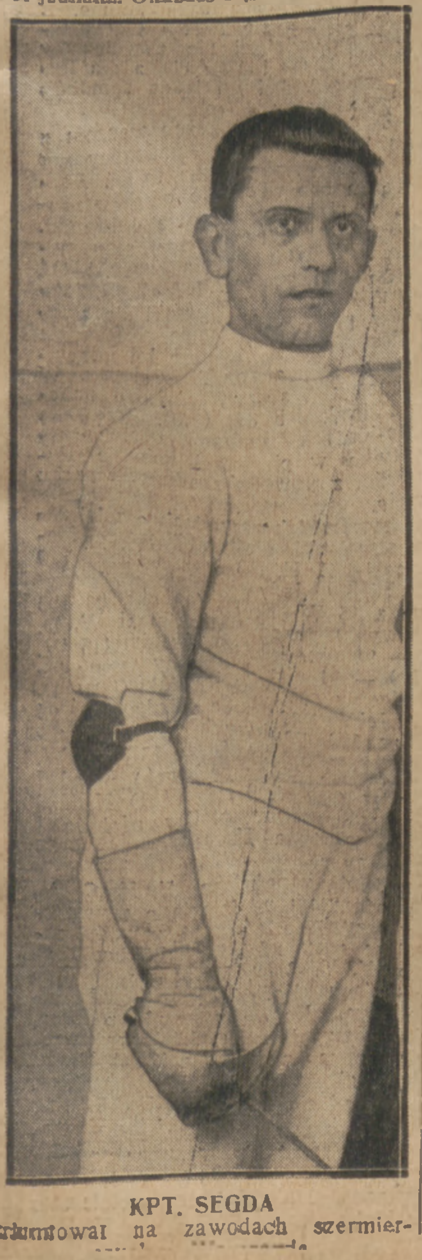
Po przerwie obraz gry się zmienia, goście za wszelką cenę dążą do wyrównania i wytwarza się sytuacja, że nikt nie jest zdolny przewidzieć, która z drużyn ostatecznie przechyli szalę zwycięstwa na swoją stronę. Niepewność tą przerywa Król, który po ładnej kombinacji strzela nieuchronnie trzecią bramkę. Polonia nie daje za wygraną, zabiera się energicznie do pracy, zryw ten pomaga jej do opanowania sytuacji. Najgroźniejsze jednak ataki gości likwiduje obrona miejscowych, ewentualnie wspaniale usposobiony Miła w bramce. Przed końcem gry Durce udaje się przerwać przez obronę i silnym strzałem zdobyć czwartą bramkę. W chwilę później z zamieszania podbramkowego Ałaszewski uzyskuje drugi i ostatni punkt.

Na wyróżnienie zasługują z drużyny Polonii Seichter w pomocy i Gumowski w ataku; u Ł. K. S. najlepsi Miła, Kędzierzawski, Janczyk i Pegza dobrze się ustawiający. Obrona słaba, lepszy Cyll.

Sędziował p. Baranowski.

Ł. K. S. I-b — Hasmonea 3:0. Czerwoni wystąpili w najsilniejszym składzie. Bramki zdobyli: Mikołajczyk (2) i Śledź. Sędzia p. Szer.

Sekcja tennisowa Ł. K. S-u przystępuje z wiosną do budowy dalszych trzech kortów na boisku własnem.



KPT. SEGDA

triumfował na zawodach szermier-



RAID AUTOMOBILOWY PARYŻ — NICEA

Zwycięzca Chauchat na Delage wśród szczytów alpejskich na obramowanej



CYCLOPEDESTRE O MISTRZOSTWO FRANCJI

Zawodnicy przebijają się przez bezdroża lasku bulońskiego. Prowadzi przyszły zwycięzca Foucaud.



POR. LASKOWSKI

świetny szermierz polski zajął drugie miejsce na zawodach w stolicy.

PRZEGLĄD NAJLEPSZYCH KLING POLSKICH

Przed mistrzostwami szermierczemi Europy

Kpt. Segda, por. Laskowski i por. Nycz reprezentować będą nasze barwy w Neapolu

Po sukcesie olimpijskim oczekiwano po naszych szermierzach jeżeli już nie dalszych laurów — to przynajmniej znacznie rozszerzonej i ożywionej działalności. Stało się inaczej: szabliści pogrążyli się na 7 miesięcy w ciszy i zapomnieniu i nie ocknęli się aż w przeddzień mistrzostw Europy w Neapolu. Nie był to jednak spoczynek „na laurach" upojonego zwycięstwem, lecz pauza przymusowa; wejrzawszy bliżej w jej przyczyny zrozumiemy paradoks, że właśnie rozgłos zdobyty na zawodach olimpijskich stał się powodem ciszy przez czas tak długi.

Zdobycie 3 miejsca w jednym z najstarszych i najsilniej reprezentowanych przez cały świat działów sportu, zmusiło szermierzy polskich do reorganizacji pracy dotychczasowej i to reorganizacji od podstaw. Szczupłe środowisko krakowskie, z którem [illegible] działalność szermiercza do sierpnia roku ubiegłego, okazało się dla naszej nowej pozycji światowej o wiele zaciasne. Zdobywcy zaszczytnego miejsca w finale olimpijskim nie mogą się nadal ograniczać do 6 — 7 szermierzy dobrej klasy i do jednego naprawdę silnego klubu prowincjonalnego, pozostającego zresztą poza sferą zainteresowania szerszych warstw publiczności i zbyt odległego od czynników, dających opiekę i poparcie.

W łonie P. Z. S. postanowiono zatem całą działalność przenieść do Warszawy, tembardziej, że i zasłużony trener naszej drużyny olimpijskiej p. Szombathely od jesieni rozpoczął w stolicy pracę z młodszą generacją szermierzy.

Rachuby P. Z. S. okazały się słuszne. Mimo ogromnych trudności, jakie łączą się z gromadzeniem szeregu pozawarszawskich zawodników w Warszawie — gromadzenie to robi stałe postępy. Obecnie stolica rozporządza już 4-ma zawodnikami drużyny olimpijskiej, a przeniesiony tutaj od stycznia r. b. kurs szermierczy Centralnej Wojsk. Szkoły Gimn. i Sportów dał również szereg zawodników wysokiej wartości. Po dołączeniu grupy miejscowych szermierzy młodszych, świetnie obecnie wytrenowanych przez p. Szombathely'ego — otrzymujemy zastęp pokaźny liczebnie i zaawansowany w umiejętności władania szablą.

Osiedlenie się w Warszawie prezesa Papeego było hasłem do uruchomienia zgromadzonego „ciała" szermierskiego Inicjatywę prezesa Papeego podchwycił skwapliwie ruchliwy Warsz. Ośrodek Wych Fiz., dzięki czemu mieliśmy w ubiegłą sobotę i niedzielę możność oglądania walk najlepszych obecnie kling polskich.

W sobotę odbyły się zawody rundy eliminacyjnej w 2-ch grupach. Z I-ej grupy do finału zakwalifikowali się: por. Suski, por. Nycz, por. Laskowski i Żochowski. Wyeliminowani zostali kpt. Szempliński i Załęski. Niespodzianką było wysforowanie się na czoło grupy por. Suskiego. Zdobywca nagrody za piękną walkę w mistrzostwie Armji w r. ub. jest obecnie na najlepszej drodze do formy reprezentacyjnej. W formie jeszcze lepszy, niż na mistrzostwach, zdecydowany w ataku, uważny i przytomny w obronie — por. Suski zwyciężał czysto i zasłużenie. Por. Nycz obok świetnych warunków fizycznych posiada rzadki spryt w „rozgrywaniu" przeciwnika. Jego energiczne, z wielką wolą zwycięstwa przeprowadzane ataki nie noszą nigdy cech przypadkowości i nie opierają się wyłącznie na jeleniej szybkości nóg, co w tak znacznym stopniu widzi się u innych zawodników.

Por. Laskowski miał w rundzie eliminacyjnej dzień wyjątkowy słaby. Uparłszy się atakować stale w II-m zamiarze i wciąż tym samym sposobem — ucierpiał trochę od współzawodników i z eliminacji wyszedł jako 3-ci. P. Żochowski — talent przedewszystkiem ofenzywny — obecnie jest w formie ogromnie niepewnej i obok szybkich, ostrych ataków ma momenty zupełnej rezygnacji i nieuwagi.

Z wyeliminowanych w tej grupie lepszy jest kpt. Szempliński, dzięki dużej lekkości pracy nóg. Antytezą jego pod tym względem jest Załęski, który długo jeszcze będzie dostarczał punktów partnerom, o ile nie popracuje nad lotnością.

W II-ej grupie eliminacyjnej dość niespodziewanie wysunął się na czoło por. Zabielski, który miał dobry dzień, walczył napastliwie i z dużą wolą zwycięstwa. Prócz niego weszli do finału Papee, kpt. Segda i Makomaski.

W robocie Papeego widać brak treningu: stąd unikanie ofenzywy, jako sposobu walki wymagającego szybkości, natomiast operowanie przeważnie paradą i ripostą. Mimo tak uszczuplonego przez brak treningu repertuaru — Papee był atrakcją sobotniego wieczoru. Jego sposoby wyrównywania i wyślizgiwania się z pozornie beznadziejnych już sytuacyj — zjednały mu podziw widzów.

Segda miał słaby dzień. To też jednostajny repertuar, niepoparty lotnością, zawodził. Sobotnia forma kpt. Segdy nie zapowiadała wielkiego triumfu niedzielnego.

Makomaski jest nadzieją Szombathelyego. Jego wzrost daje mu dużą przewagę nad „krótszymi" zawodnikami, to też Makomaski przewagę tę często wyzyskuje. Naogół jest to szermierz kombinacyjny, choć bez ładnej formy i o mocno zmanierowanej postawie.

Z wyeliminowanych w tej grupie każdy posiadał braki, które zdecydowały o porażce: por. Chmolik — nerwową, przypadkową pracę ręki, por. Szuperko — sztywność i powolność, ppor. Dąbrowski — nużącą jednostajność i ubóstwo repertuaru.

W niedzielnych walkach finałowych obraz uległ dość gwałtownej zmianie. Kpt. Segdzie jakgdyby skrzydła u ramion wyrosły: nie biegał, lecz fruwał, błyskawicznie sięgając flèche'ami swych przeciwników. W tak świetnej formie jeszcześmy kpt. Segdy nie oglądali. I miejsce zdobyte przez tego zawodnika przypadło bezapelacyjnie najlepszemu. Najtrudniej przyszły mu zwycięstwa nad Nyczem i Papee (5:4), najłatwiej — nad Żochowskim (5:0) i Zabielskim (5:1).

O II-iem miejscu por. Laskowskiego przed por. Nyczem, zadecydował lepszy stosunek trafień, zadanych przy równej ilości zwycięstw (5) i trafień otrzymanych (19). Laskowski był znacznie lepszy, niż w rundzie eliminacyjnej, mimo to jednak uważałbym por. Nycza za zawodnika groźniejszego. Laskowski przegrał z Segdą i Papee, Nycz — z Segdą i Laskowskim.

IV miejsce zdobył zasłużenie por. Suski, pracując z tą samą co w sobotę ambicją i bodaj, że w jeszcze ładniejszej formie. Por. Suski — to, zdaje się, największy obecnie talent z młodszej generacji szermierczej.

Makomaski walczył naogół dobrze i V-e miejsce słusznie mu się należało. Por. Zabielski był o klasę gorszy, niż w sobotę — walczył nerwowo, niecierpliwie i nieuważnie, nie wytrzymując do końca natężenia woli żadnej z walk, z wyjątkiem może walki z Papeem.

Żochowski walczył bez przekonania. Złapawszy szczęśliwy moment, wygrał niespodziewanie z Papeem i z por. Suskim, natomiast pozostałe walki przegrywał z błyskawiczną szybkością do 0 lub conajwyżej do 1, rezygnując już po pierwszych oznakach przewagi przeciwnika z dalszych prób wyrównania i zwycięstwa.

Sensacją było zajęcie ostatniego miejsca przez faworyta turnieju, p. Papee. Słaby trening ujawnił się w pracy pośpiesznej, niecierpliwej niekiedy noszącej wszelkie cechy roboty na „aby prędzej" i „aby skończyć". Nie jest to jednak zmierzch gwiazdy, lecz wyraźny wynik dłuższej przymusowej bezczynności. Sprawdzianem tego jest choćby fakt, że Papee przegrywał w nieznacznym stosunku conajwyżej 3:5 (z Nyczem i Suskim), oraz 4:5 (Zabielski, Żochowski, Segda).

Ogólny poziom — dobry. Sezon zaczął się pod znakiem podniesienia się i wyrównania klasy zawodników. Tyle z wrażeń dodatnich.

Natomiast ujemną stroną turnieju było sędziowanie. Ponieważ najlepsi sędziowie walczyli, więc urzędowało przy planszy kolegjum złożone z sił słabszych pod przewodnictwem Szombathelyego. Przewodniczący, nie chcąc mówić po niemiecku i nie mogąc rozmówić się ze swem kolegjum, rozstrzygał bez analizy starć, przeważnie na podstawie głosowania i wskazań sędziów bocznych. Ten brak głośnej i wyraźnej analizy, brak zresztą godzący w podstawowe zasady regulaminu walk Międzynarodowego Związku Szermierczego, wyroki zapadające bez wyjaśnień po szeregu rozmów szeptem lub „na migi" — stanowiły tło dziwnie martwe dla tak lubiącego pulsować życiem obrazu, jakim jest rycerska walka młodych mężczyzn.

Brak sędziów jest od szeregu lat bolączką naszej szermierki. Sprawę odpowiednich kursów i ciągłego szkolenia obecnie posiadanych sił sędziowskich powinniśmy zająć się gorliwie. Musi wreszcie ustać narzekanie na złych sędziów i na nerwowe protesty tego lub owego zawodnika. Zawodnik ma być karny i milczeć na planszy, ale.. i sędzia musi umieć patrzeć, widzieć, analizować fachowo i nie prowokować masą rażących niedopatrzeń i błędów już i tak podnieconego walką zawodnika.

SWIETNY START LIGOWY WARTY

Mistrz Poznania rewanżuje się Turystom za klęskę zeszłoroczną

Ligowy start Warty był imponujący. Wyda się może paradoksem, że praca Fürsta po trzech tygodniach wydaje już owoce, jednak tak jest w istocie.

Przedewszystkiem niezwykle szczęśliwem pociągnięciem Fürsta było wyeliminowanie Spojdy ze środka pomocy i zastąpienie go Wojciechowskim.

Świetne zwycięstwo Warty w stos. 7:1 przypisać należy ruchliwej i doskonale funkcjonującej linji pomocy w składzie: Przykucki, Wojciechowski, Szerfke starszy (Günther). Wojciechowski na swej nowej pozycji może zbyt dużo rozpraszał energji, był jednak motorem głównym drużyny, zarówno doskonały ofensywnie jak i defensywnie.

Atak jakby nie ten sam, miał dyspozycję strzałową i ładne pociągnięcia, to też efekt w zdobytych bramkach był pokaźny. Z wyjątkiem Rochowicza, który też kwalifikuje się do wymiany (jest przecież Knioła w zapasie) pozostała czwórka zasługuje na szczerą pochwałę. Nawet Szerfkemu młodszemu (Frycowi) udzieliła się ruchliwość swych sąsiadów.

Obrona zawsze jeszcze nierówna, zwłaszcza momenty słabe miewał Śmiglak. Fontowicz nie miał nic do roboty.

Turyści, grając bez swego filara Karasiaka, wobec przygniatającej przewagi gospodarzy ograniczyć się musieli do obrony, sporadycznie jedynie przerywając się, przyczem jednak ataki, prowadzone lotnemi skrzydłami załamywały się z powodu braku decyzji strzałowej trójki środkowej. Najlepszą u gości była linja pomocy, grająca niezwykle ofiarnie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Turyści: Michalski I, Niewiadomski (rez.); Kubik Olek, Hinc; Wieliszek, Kahan, Michalski II; Kulawiak, Ałaszewski II, Stolarski, Frankus.

Warta: Fontowicz; Śmiglak, Flieger; Szerfke I, Wojciechowski, Przykucki; Rochowicz, Przybysz, Szerfke II, Staliński, Radojewski.

O przebiegu gry niema właściwie co pisać, można tylko pewne momenty podkreślić.

Serję bramek rozpoczął Staliński w 18-ej min. z ładnie wypracowanej kombinacji, druga bramka w 24-ej m. Radojewskiego była swego rodzaju kunststückiem rzadko widzianym na naszych boiskach. Michalski złapał strzał Stalińskiego, niezbyt jednak pewnie, piłka wyśliznęła mu się z rąk z czego skorzystał tuż przed nim stojący Radojewski i podrzutem ciała piłkę wpakował do bramki. Dwie dalsze bramki przed przerwą strzelili: Szerfke II i Przybysz (35 i 41 m.).

Łup bramek drugiej połowy należy w zupełności do Przybysza (3, 10, 17 m.), który wykorzystał doskonałe podania Szerfkego II.

Dla łodzian honorowa bramka pada przez Frankusa w 25-ej m., Frankus stojąc pod bramką wyzyskał umiejętnie centrę przeciwległego skrzydła.

Gra była zupełnie fair, co również z uznaniem dla obu zespołów podkreślić należy.

Sędziował b. dobrze p. Mallow z Warszawy. Publiczności ponad 3.000.

Dwa mecze drużyn ligowych Krakowa

Wisła-Garbarnia 2:2, Cracovia-B. B. S. V. 7:1

WISŁA — GARBARNIA 2:2

Po zwycieskim meczu z Cracovią spotkanie niedzielne Garbarni z Wisłą stało się atrakcją sportowego Krakowa. Występ Garbarni potwierdził dobrą o niej opinję, a wynik uzyskany z mistrzem Ligi był najzupełniej zasłużony.

Do zawodów tych wystąpiła Wisła w składzie: Koźmian: Pychowski, Skrynkowicz; Bojarek, Kotlarczyk I, Makowski, Adamek, Krupa, Kotlarczyk II, Kowalski, Nowosielski, a więc bez Reymanów, Balcera i Czulaka.

Garbarnia: Bonkowski: Bill, Jesionka; Nagraba, Trzecki, Augustyn, Mazur, Joksch, Smoczek, Pazurek, Stefański.

Przebieg gry żywy, zajmujący, obfitował w wiele ciekawych momentów. Piłka przenosi się szybko z jednej połowy na drugą. W pierwszej części lekką przewagę uzyskuje Wisła, po przerwie natomiast wyczerpuje się i stroną atakującą staje się Garbarnia, która głównie dzięki Pazurkowi stwarza pod bramką czerwonych szereg groźnych momentów.

Z młodej drużyny Garbarni obok Pazurka wyróżniali się Smoczek i Joksch w ataku, oraz Nagraba w pomocy, okazując się po przerwie dla Adamka przeszkodą nie do przebycia. Bill w obronie lepszy od swego partnera. Bramkarz przytomny i szczęśliwy.

Słabszą stroną Wisły okazał się atak, nierozumiejący się wzajemnie. Kotlarczyk II zbytecznym dryblingiem wstrzymywał żywiołowość akcji, których inicjatywa wychodziła przeważnie od Adamka.

W 30 min. po gorącej walce pod bramką Garbarni, Kotlarczyk II strzela nieuchronnie. Garbarnia wyrównuje w minutę później z przejścia Jokscha. Sukces ten podnieca graczy Garbarni, którzy grają teraz z ogromną ambicją i ofiarnością. Tuż przed pauzą Krupa zdobywa prowadzenie, wyzyskując podanie Adamka.

Po przerwie znać wyczerpanie u graczy Wisły — Garbarnia natomiast, mając już szereg treningów za sobą, lepiej wytrzymuje tempo, to też uzyskuje lekką przewagę, rezultatem której jest wyrównująca bramka, zdobyta przez Jokscha. Sędzia p. Jedliński.

CRACOVIA—B. B. S. V. (BIELSKO) 7:1

Zawody te wykazały, że trening jest koniecznością, której nawet drużyny wysokiej klasy podlegają. Cracovia tego dnia w niczem nie przypominała drużyny z ubiegłego tygodnia. We wszystkich linjach panował idealny porządek, a łączność między linjami wzorowa. Atak w składzie zmienionym, z Kempińskim na środku, zadowolił wymagania techniczne i kombinacyjne. Braki są jeszcze w dyspozycji strzałowej. Rusinek, umiejętnie wyprowadzany przez Wójcika, był najgroźniejszym w ataku. Chruściński był najlepszym graczem biało-czerwonych. B. B. S. V. najlepszych ludzi miał w Stürmerze, Honigsmanie i Hussaku J.

Od pierwszej chwili atakuje Cracovia skrzydłami, zdobywając wyraźną przewagę i bramki przez Kubińskiego (2) i Rusinka. Sporadyczne ataki B. B. S. V. są za miękkie. Po przerwie podobny obraz gry. Szereg doskonałych ataków Cracovii, kończy się uzyskaniem dalszych 4 bramek przez Rusinka, Kempińskiego i Wójcika. Jedyną bramkę uzyskuje B. B. S. V., wyzyskawszy lekkomyślność przeciwników. Sędzia p. Schneider, skrócił zawody z powodu deszczu o 20 minut.

Legja — Makabi 7:0. Piękny sukces benjaminka klasy A. Wisła I-b—Wawel 1:0.

Mistrzostwa klasy A okręgu krakowskiego rozpoczynają się definitywnie 31 marca.

Kożuch były gracz Wawelu gra obecnie w Legji krakowskiej.

Łódź-Warszawa 9:5

Zawody bokserskie dwu reprezentacyj

Rozegrane w niedzielę międzymiastowe zawody reprezentacyj bokserskich Łodzi i Warszawy przyniosły zasłużone zwycięstwo zespołowi łódzkiemu.

Drużyna łódzka wystąpiła w składzie rezerwowym bez Seidla i Gawlika. Pierwszy znajduje się obecnie na Śląsku, drugi na treningu uległ kontuzji. Zastąpili ich Kłodas i Kuropatwa — obaj z Pabjanic.

W reprezentacji stołecznej zabrakło Finna, który został powołany do wojska. W wadze ciężkiej nie rozegrano więc spotkania.

Widownia wypełniona do ostatniego miejsca. Sędzia ringowy p. Willy Snopek z Katowic. Sędziowie punktowi: pp. Landeck i Kupferstein (Warszawa).

Z drużyny gości wymienić należy Wysockiego (Makabi) zwycięzcę Reutta. Obdarzony niezwykle silnem uderzeniem przy [illegible] technice, będzie on groźnym przeciwnikiem Arskiego na mistrzostwach Polski. Z Kuropatwą załatwił się w imponujący sposób.

Z drużyny łódzkiej — podobał się bardzo C[illegible] otrzymał też zasłużenie nagrodę za najładniejszą walkę dnia

Waga musza: Małoszczyk (Ł.) wychodzi z Urkiewiczem (W.) na remis. Walka słaba technicznie i mało ciekawa. Punktacja 1:1.

Waga kogucia: Cyran (Ł.) zwycięża wysoko na punkty Staniszewskiego (W.). W pierwszej rundzie przewaga zwycięzcy, który dyktuje wprost mordercze tempo. W drugiem starciu tempo słabnie, a Staniszewski pracuje bezskutecznie kontrofensywy. Ostatnia runda przynosi dalsze punkty łodzianinowi Łódź prowadzi 3:1.

Waga piórkowa: Klimczak (Ł.) przegrywa na punkty do Olbira (W.). Remis odzwierciadliłoby lepiej walkę 3:3.

Waga lekka: Sewerynjak (Ł.) pięściarz dysponujący dużą siłą ciosu i bogatym repertuarem uderzeń z obu rąk, wygrywa skąpo na punkty z walczącym ostrożnie i dobrze technicznie Głowackim (W.). Łódź prowadzi 5:3.

Waga półśrednia: Kuropatwa (Ł.) przegrywa wysoko na punkty do najlepszego przedstawiciela Warszawy Wysockiego. Groźba nokautu wisi nad niezwykle wytrzymałym łodzianinem od pierwszego zetknięcia się z pięścią warszawiaka 5:5.

Waga średnia: Kłodas (Ł.) bije na punkty Kubickiego, którego już w pierwszem starciu wysyła na deski ringu. Łódź prowadzi 7:5.

Waga półciężka: Kena (Ł.) wygrywa zdecydowanie na punkty z Mizerskim (W.), który złą taktyką zaprzepaścił szanse zdobycia przez Warszawę remisu.

Rappaport, gracz Turystów, wielki talent bramkarski, wstępuje ochotniczo do wojska, które będzie odsługiwać w Warszawie, gdzie występować będzie w barwach Legji.

Turyści I-b — Union 3:2. Zawody towarzyskie przyniosły nieznaczne zwycięstwo drużynie fioletowych, która prowadziła już 3:0. Zwycięzcy wystąpili w silnym składzie z Błaszczyńskim, Balczewskim i Chojnackim w ataku. W Unionie debiutował po trzyletniej przerwie znakomity napastnik, Hoffman.

Ł. T. S. G — Hakoah 9:2. Gra toczyła się ze znaczną przewagą Ł. T. S. G. który wykazał jak na początek sezonu wcale dobrą formę. Zwłaszcza atak pod względem strzałowym nie pozostawiał nic do życzenia.

Burza (Pabjanice) — Hakoah (Łódź) 5:0. Benjaminek klasy A na swoim boisku w Pabjanicach pomścił swą zeszłotygodniową klęskę do niebieskich, wygrywając 5:0. Łodzianie wystąpili z liczną rezerwą.

Na boiskach stolicy

Piłka nożna, gry sportowe, strzelanie

Pogoda wiosenna sprawiła, że na wszystkich boiskach stolicy panował ruch. Mecze przytem odbywały się w zupełnie znośnych warunkach terenowych. Jedynie na boisku A. Z. S. w parku Skaryszewskim błoto przeszkadzało grze.

Najciekawszym meczem ubiegłej niedzieli było spotkanie pomiędzy robotniczą reprezentacją Warszawy a Gwiazdą. Mecz ten ściągnął na boisko Skry przeszło 2000 osób. Zawody były naogół bardzo ciekawe i zakończyły się nieznacznem zwycięstwem reprezentacji w stosunku 2:1 (1:0). Gwiazda broniła się dzielnie a w drugiej połowie udało się jej nawet uzyskać lekką przewagę, jednak bez efektu bramkowego Bramki dla zwycięzców zdobył Sieczkowski z Sarmaty (obie), a dla pokonanych — Fainbaum I. Wyróżnili się w reprezentacji Fert, Kraśniewski i Chudzikiewicz, a u czarno-czerwonych obrona (Krzypow, Judzik) i Walach w bramce. W przedmeczu Gwiazda II pokonała Żar 3:2 (0:1).

Mistrz W. O. Z. P. N. — Ruch rozegrał pierwszy swój mecz ze Skrą, przegrywając w nieznacznym stosunku 3:4 (2:1). Biali jak się okazało nie doszli jeszcze do swej normalnej formy i gdyby nie doskonała obrona, przegraliby w wyższym stosunku cyfrowym. U czerwonych wyróżniła się linja ataku, obrona natomiast zawiodła, w Ruchu najsłabszą była pomoc. Z graczy wybijali się Fert i Ogrodziński. Bramki zdobyli dla zwycięzców Smosarski II (3) i Altis (1) a dla Ruchu Ogrodziński (2) i jedna samobójcza. Sędziował p. Miron.

A. Z. S. otworzył sezon meczem z ligową Warszawianką. Akademicy wykazali bardzo słabą formę, to też Warszawianka bez wielkiego wysiłku zdobywa w pierwszej połowie 4 bramki, a po przerwie podwyższa stan posiadania do 5:0 na swoją korzyść. Od większej klęski uchronił A. Z. S. jego doskonały bramkarz. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Korngolda (2), Hasselbuscha, Zwierza I i Luxemburga. Sędziował p. T. Walczak. W przedmeczu Warszawianka I-b pokonała Polonię I-b 3:2 (2:0). Przewaga czarno-białych zaznaczyła się przytem tylko w pierwszej połowie. Publiczności z powodu zamknięcia parku b. mało.

W harcerskich zawodach o mistrzostwo strzeleckie stolicy (Chorągwi Mazowieckiej Z. H. P.) wzięło udział 360 zawodników. Indywidualnie zwyciężył Boye z 15 W. D. H. (93 pkt. na 100 możliwych) przed Skulskim (I W. D. H.) — 92 pkt. i Błaźniewskim (15 W. D. H.) — 91 pkt. Najlepszy wynik indywidualny osiągnął Kuliński (I W. D. H.) zdobywając poza konkursem 94 pkt. na 100 możliwych. W konkurencji drużynowej triumfował 15 H. D. W. (271 pkt. na 300 możliwych) przed I W. D. H. (267 pkt.) i 41 W. D. H. (233 pkt.). Mistrzostwo stolicy zdobyła I Warsz. Drużyna Harcerska przed 35 i 41 drużyną.

Akademja zapaśnicza Y. M. C. A., poza odczytem p. Miazia o zapaśnictwie przyniosła również zawody zapaśnicze przy udziale najlepszych atletów Y. M. C. A. W poszczególnych spotkaniach Kopciński pokonał Winiarskiego. Konwa wygrał z Buzą, Reiniak zwyciężył Celińskiego, wreszcie Herman przegrał z Zarębskim.

Popis gimnastyczny Sokoła stołecznego odbył się w Cyrku. Piękne i efektowne ćwiczenia wzbudziły wielkie zainteresowanie. Popis gimnastyczny grup męskich, kobiecych i dziecięcych Skry zapełnił również doszczętnie salę tego klubu.

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM I KORESPONDENTOM

REDAKCJA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

SKŁADA SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE.

WIADOMOŚCI Z CAŁEJ POLSKI

S. K. Moravska Slavia urządza w czerwcu r. b. w Bernie turniej jubileuszowy, w którym wezmą udział: Ferencvarosi — Cracovia — Židenice — Moravska Slavia.

Mistrzostwa klasy A poznańskiego okręgu są w pełnym toku. Legja po zeszłotygodniowym zwycięstwie nad benjaminkiem klasy A Notecią 5:2, odnosi drugie z kolei zwycięstwo nad Wiktorją jarocińską 3:1. Stella (Gniezno) po remisowem spotkaniu z Ostrowskim Klubem Sportowym 1:1 bije niespodziewanie Wartę I-b na swojem boisku. Drugą niespodzianką była przegrana H. C. P. (H. Cegielski Poznań) do Sparty 1:2. Zupełnie jednak zasłużona Sparta była w całości lepsza przytem grała na swojem boisku. Wreszcie Pogoń, zeszłoroczny mistrz po ciężkiej walce zdobywa dwa punkty, bijąc Posnanję 1:0.

Śmiglak Marjan został wybrany kapitanem ligowej drużyny Warty, zaś bramkarz Kasprzak kap. Warty I-b.

Bieg naprzełaj o wędrowną nagrodę marszałka Sejmu Śląskiego Wolnego odbył się w Katowicach. Startowało 132 zawodników, w tem 28 kobiet.

Trasa wynosiła dla seniorów 4500 mtr., dla młodzików 3000 mtr., dla juniorów 2000 mtr., dla pań 1200 mtr. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył K. S. Stadjon Król. Huta, zdobywając 59 punktów. 2) Kolejowy K. S. punktów 54. 3) K. S. 0C Katowice punktów 41.

Indywidualnie zwyciężyli w kategorji seniorów 1) Żyłka I (Sokół Król. Huta), 2) Grzesik (K. S. Stadjon), 3) Sitko Alfred (K. S. Rożdzień — Szopienice). W kategorji młodzików 1) Zioła Stefan (K. S. 22 Mała Dąbrówka). W kategorji juniorów 1) Morys (K. S. Stadjon Król. Huta).

W kategorji pań sensacją była porażka Kilosówny. Zwyciężyła Orłowska (Kolejowy K. S.). 2) Kilosówna (Kolejowy K. S.), 3) Peronówna (K. S. 06 Katowice).

I. F. C. (Katowice) — K. S. Orzeł 1:0. Po przegranej I. F. C. w stosunku 2:4, oczekiwano spotkania rewanżowego z niecierpliwością. Zły stan boiska uniemożliwił rozwinięcie normalnej gry. Mecz trwał tylko 60 minut. Jedyna bramka padła z samobójczego strzału obrońcy. Śląsk — Policyjny K. S. 0:0. Naprzód (Lipiny) — Stadjon 7:2.

Poznań — Wrocław, bokserskie zawody międzymiastowe odbędą się w dniu 21 kwietnia r. b. w Poznaniu w sali kina Metropolis.

Karasiak reprezentacyjny gracz Polski i świetny obrońca Turystów zażądał zwolnienia od swego klubu. Nowe koleje karjery sportowej wiodą popularnego piłkarza łódzkiego do Pogoni lwowskiej. Turyści nie chcą dać zwolnienia, a wykreślenie zmusiłoby Karasiaka do rocznej pauzy.

Kulawiak otrzymał w ub. tygodniu zwolnienie z klubu pracowników „Widzewskiej Manufaktury" i powrócił do Turystów.

Bieg naprzełaj K. O. Z. L. A. otworzył krakowski sezon lekkoatletyczny. Trasa wynosiła około 4000 m. Na starcie przeważnie zawodnicy wojskowi.

1) Motyka Zdzisław (A. Z. S.) 14:06.8, 2) Czubak (W. K. S. Wawel) około 100 m. w tyle, 3) Kaczor (Legja), 4) Chudoment (Legja), 5) Goldfinger (Makabi).

Pięściarze Warty bawili ubiegłej soboty dnia 23 marca w Grudziądzu, zwyciężając w czterech walkach miejscową Olimpję przy jednej przegranej. Techniczne wyniki były następujące: w. musza — Kokociński (Warta) bije na punkty Trybniaka (Olimpja); w. kogucia — Głon (W.) wygrywa przez k.-o. w 3 rundzie z Kempą (O.); w. lekka — Gostyński (W.) przegrywa do Witkowskiego na punkty: w. średnia — Majchrzycki (W.) bije na punkty Webera (O.); w. półciężka — Wiśniewski (W.) zwycięża Zawadzkiego (O.) przez techniczne k.-o. w 3 starciu. Sędzia w ringu por. Koprowski.

Dr. M. Orłowicz został wybrany na prezesa związku dziennikarzy sportowych w Warszawie. Prócz tego walne zgromadzenie powołało do zarządu: Majchera, Misińskiego, Osińskiego, Bohusza, Kwasta, Szenajcha, Muszałównę i Junoszę.

Gry sportowe w Łodzi i Poznaniu

Ubiegłej soboty odbył się w Łodzi z okazji wszechpolskiego zjazdu Y. M. C. A. wieczór sportowy, który zgromadził dużo publiczności. Zaprezentowano widowni gry sportowe, mecz „narodówki" i pokazy szermierki.

Siatkówka. A. Z. S. (Warszawa) — W. K. S. 30:16 (15:12). Goście wystąpili w sześciu, jak również i debiutant W. K. S., którego zawodniczki poza Kobielską rekrutują się z wychowanek łódzkich szkół średnich. Jako całość lepiej zgraną okazała się drużyna gości. A. Z. S. (Warszawa) — Y. M. C. A. 24:28 (9:15). Zasłużone zwycięstwo w tem spotkaniu odnieśli łodzianie. Goście, zwłaszcza po przerwie, zaimponowali pełną poświęcenia obroną.

Koszykówka. A. Z. S. (Warszawa) — Gimn. niemieckie 19:21 (9:4 8:2, 2:15). A. Z. S. z miejsca ujmuje inicjatywę w swe ręce, dyktując od początku meczu mordercze tempo, nic więc też dziwnego, że przeważał. W dwu pierwszych ćwiartkach łodzianie nie są w stanie godnie przeciwstawić się gościom, z nastaniem jednak trzeciej części przewaga gospodarzy jest miażdżąca.

Ostatnia część gry trwała tylko dwie minuty, bowiem z tą chwilą sędzia p. Brauer II — przerywa zawody z powodu niekulturalnego zachowania się na widowni gości (niezawodników), którzy dopuścili się niepraktykowanego ubliżenia sędziemu, a następnie nie chcieli go przeprosić. Wypadek ten rzuca cień na klub akademicki.

Turniej koszykówki o mistrzostwo Poznania rozgrywany od dwu tygodni wchodzi w fazę końcową. Ostatnie spotkania dały następujące wyniki: Czarna Trzynastka (mistrz Polski) — drużyna Harcersko - lotnicza 40:10 (23:6). Łatwe zwycięstwo mistrza Polski. Czarna 13 — Gimnazjum Beryesa 33:17. Najciekawszy mecz turnieju, w którym po zupełnie wyrównanej grze w pierwszej części Beryes grając w 5-kę opada na siłach i ulega faworytowi turnieju. W Czarnej 13 grał znany piłkarz Wisły Balcer, przyczyniając się głównie do zwycięstwa „czarnych koszul". Sędziował słabo prof. Jasiński. Warta — Druż. Harcersko - lotnicza 45:5 (15:4). Vis — Sokół 16:15 (9:6). Vis wyrównał w ostatnich minutach gry. Sędzia kpt. Mierzejewski.

MARSZ DRUŻYNOWY SULEJOWEK-BELWEDER

Zwycięstwo drużyn wojskowych. Piękne wyniki zespołów prowincjonalnych





NA SZLAKU WIELKIEGO MARSZU
Drużyna kadry marynarki wojskowej w Świeciu mija most Poniatowskiego. Najlepsza drużyna kobieca — Strzelczynie z Sosnowca — dochodzi do mety.

IV marsz Sulejówek — Belweder był dalszym krokiem naprzód w historji tych zawodów.

Na starcie stanęło około 155 drużyn z czego 6 żeńskich. Każdy zespół liczył 13 ludzi i cyklistę — kontrolera, łatwo więc obliczyć z jak wielką masą ludzi organizatorzy mieli do czynienia.

Trasa marszu (27 klm.) była bardzo ciężka. Lodowata skorupa pokrywająca szosę zaczęła topnieć pod promieniami słońca i zamieniać się w mieszaninę wody i błota. Przebiegające raz po raz samochody obryzgiwały zmęczonych zawodników błotną fontanną a dotkliwe zimno pogarszało i tak ciężkie warunki marszu. Pomimo to tylko 7 drużyn zostało zdyskwalifikowanych z powodu braku kompletu bądź też złego stanu fizycznego.

Drużyny wojskowe były klasą dla siebie, zajęły też one pięć pierwszych miejsc. Szkoła Policyjna z Żyrardowa zajmując szóste miejsce wykazała dobrą formę. Drużyna lekkoatletów, startująca pod nazwą harcerzy z Warszawy, zajęła ósme miejsce, stwierdzając, iż dla zawodników specjalistów 27-kilometrowy bieg szosowy nie jest najodpowiedniejszą konkurencją treningową.

Wyniki zawodów przekroczyły oczekiwania. Czasy we wszystkich kategorjach osiągnięto dużo lepsze, niż w r. z., pomimo przedłużenia o 1.5 klm. trasy oraz gorszych warunków.

Klasyfikacja drużyn wojskowych: 1) 33 p. p. (Łomża) — 1:48.10 sek., zwycięzca w klasyfikacji ogólnej i rekordzista dystansu, 2) 21 p. p. (Warszawa), zeszłoroczny zwycięzca — 1:54.40 sek., 3) 49 p. p. (Kołomyja), 4) 22 p. p. (Siedlce), 5) Szkoła Podch. rez. piech. (Jarocin), 6) Baon Manewrowy (Rembertów).

Klasyfikacja drużyn strzeleckich: 1) Zw. Strzel. (Lublin) — 2:05.58 sek., jedenaste miejsce w klasyfikacji ogólnej, 2) Warszawa (P.), 3) Warsz. (Ś.).

Klasyfikacja drużyn przysp. wojsk. i policji: 1) Szk. Policyjna (Żyrardów) — 2:03.51 sek., szóste miejsce w klasyfikacji ogólnej, 2) Z. H. P. (Warszawa) — 2:04.50 sek., ósme miejsce w klas. ogólnej, 3) Centr. Szkoła Straży Granicznej, 4) Policja (Łódź), 5) Policja (Warszawa).

Klasyfikacja drużyn kobiecych: 1) Związek Strzelecki (Sosnowiec) — 2:59.30 s., 2) Związek Strzelecki (Warszawa), 3) Związek Strzelecki (Poznań).

Organizacja marszu spoczywała w rękach komendy okr. warszawskiego Zw. Strzel. z pp. Żochowskim, Żenczykowskim i Zbrożkiem na czele.

Kostrzewski, Foryś, Ołdak, Łukaszewicz i Rębowski brali udział w marszu Sulejówek — Belweder, startując w drużynie Zw. Harc. Pol. w Warszawie. Marsz nie wyszedł na dobre naszym lekkoatletom, zwłaszcza Foryś zdawał się być zupełnie wyczerpanym. O wiele lepiej przeniósł marsz Kostrzewski, który przyszedł na metę w niezłej formie, pomimo, że na całej prawie trasie dźwigał cięższy karabin wojskowy swój i Forysia.

Kusociński odsługujący powinność wojskową w 1 baonie admin. był najlepszym zawodnikiem tej drużyny w marszu Sulejówek — Belweder.

Cztery marsze uznał P. U. W. F. za nadające się i właściwe dla organizacji wych. fiz. i p. w. Są to: marsz Sulejówek — Warszawa, Szlakiem kadrówki Zadwórzański (pod Lwowem) i Szlakiem Stefana Batorego (pod Wilnem).

Ziffer prowadził drużynę warszawską Strzelec — Śródmieście na marszu Sulejówek — Warszawa, która jemu też zawdzięcza dobre miejsce w klasyfikacji ogólnej. Ciekawe, że poza Zifferem cała drużyna Strzelca Śródmiejskiego składała się z maleńkich drobnych chłopców.

Kalendarze lekkoatletyczne

Kalendarzyk lekkoatletyczny Łodzi przedstawia się następująco: 14.4 — bieg m. Łodzi: 21.4 — bieg naprzełaj 4 klm.; 28.4 — bieg naprzełaj pań (1200 mtr.); 12.5 — bieg sztafetowy Łódź — Pabjanice; 26.5 lub 30.5 — okręgowe zawody młodzików; 9.6 — pięciobój lekkoatletyczny pań i panów o mistrzostwo Łodzi; 22 i 23.6 — zawody główne pań o mistrzostwo okręgu w Kaliszu; 29 i 30.6 — zawody główne panów o mistrzostwo okręgu: 4.8 — pięciobój lekkoatletyczny panów o mistrzostwo okręgu w Pabjanicach; 18.8 — pięciobój lekkoatletyczny pań o mistrzostwo okręgu w Pabjanicach; 1.9 — bieg naprzełaj panów o mistrzostwo okręgu (6 klm.): 8.9 — bieg 20-to kilometrowy; 8.9 — bieg naprzełaj pań o mistrzostwo okręgu w Pabjanicach; 20.9 — bieg naprzełaj pań o mistrzostwo Polski: 6.10 — bieg drużynowy (4 klm.) w Kaliszu.

Poznań. Pozn. Okr. Zw. Lekkoatletyczny ogłosił obecnie terminarz imprez własnych oraz klubów poznańskich. Podajemy daty ważniejszych zawodów: 24 marca, 21 i 28 kwietnia — okręgowe biegi naprzełaj; 7 kwietnia — międzyklubowe zawody panów A. Z. S.; 5 maja — ogólnopolski bieg naprzełaj pań; 9, 11 i 12 maja — mistrzostwa okręgowe panów; 19 i 20 maja — święto wiosenne miejskiego kom. W. F. i P. W.; 26 maja—ogólnopolski bieg naprzełaj „Kurjera Poznańskiego"; 26 maja — międzyklubowe zawody panów Sokoła; 30 maja—mecz kobiecy Poznań — Górny Śląsk w Król. Hucie; 2 czerwca — mecz klubowy Warta — Cracovia; 8 i 9 czerwca—mistrzostwa okręgowe pań; 23 czerwca — trójmecz pań Kraków — Pomorze — Poznań; 29, 30 czerwca i 1 lipca — Wszechsłowiański Zlot Sokoli; 5, 6 i 7 lipca — mistrzostwa Polski panów; 8 i 9 lipca — mecz klubowy Warta — Polonia; 4 sierpnia — dzień sztafet i płotków; 11 sierpnia — mistrzostwa okręgowe panów i pań w pięcioboju; 25 sierpnia — mecz panów Poznań — Kraków; 14 i 15 sierpnia — mistrzostwa Centrali A. Z. S-ów (ogólnopolskie); 29 września — trójmecz panów Pomorze — Śląsk — Poznań; 6 października — międzyklubowe zawody pań A. Z. S-u; 13 października — dzień bicia rekordów; 6 i 27 października oraz 10 listopada — biegi naprzełaj pań i panów; 27 października i 3 listopada — biegi sztafetowe.

IV-ty bieg sztafetowy naprzełaj, organizowany przez K. S. Cracovia odbędzie się dnia 1 kwietnia. W roku ub. zwyciężył A. Z. S. — Warszawa, który bronić będzie i teraz nagrody przechodniej. Start i meta na początku Alei 3-go Maja o godz. 12 w południe. Trasa biegu idzie przez część błoń i b. plac wyścigowy i podzielona jest na 5 etapów: 1200 m., 800 m., 800 m., 1200 m., 600 m. Zgłoszenia należy nadsyłać K. S. Cracovia ul. Długa 22, do 31 b. m.

Budowa Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego zostanie zakończona prawdopodobnie już za 3 — 4 miesiące.

SPORT BEZ TRENERÓW, BOISK I ZAWODÓW

Przyczyny katastrofalnego upadku naszego łyżwiarstwa

W jedenastym numerze „Przeglądu Sportowego" omawialiśmy fatalny stan polskiego łyżwiarstwa w zakresie jazdy szybkiej. Jeżeli do tych zestawień cyfrowych dodamy, że w zakresie jazdy figurowej, nie dającej się ująć w liczby, poziom sportowy jest jeszcze niższy, a liczba startujących w Polsce zawodników bliska zeru, jeżeli to wszystko raz jeszcze dla kontrastu porównamy ze świetnemi rezultatami i ogromną popularyzacją naszego hokeja — mieć będziemy pełny obraz obecnego stanu sportów lodowych w naszym kraju.

Warto więc zastanowić się nad przyczynami tego ostatecznego upadku łyżwiarstwa, cieszącego się w Polsce wcale piękną tradycją przedwojenną.

Gdy nie śniło nam się jeszcze o piłce nożnej czy lekkiej atletyce, nie mówiąc już o tak „nowych" wymysłach jak pływanie, boks lub narciarstwo, uprawiane były w Polsce jeszcze w wieku XIX trzy sporty: wioślarstwo, kolarstwo i łyżwiarstwo

A tymczasem w okresie powojennym, gdy pierwsze dwa z nich w ogólnym pędzie naprzód dotrzymały niemal kroku najszybciej postępującym naprzód dyscyplinom sportu—łyżwiarstwo zamiera z systematycznością godną lepszej sprawy.

Świetny rozwój hokeja i jego rozrost wszerz każą wykluczyć nam kwestję warunków klimatycznych z rzędu przyczyn zamierania łyżwiarstwa.

Ten argument wysuwany z uporem maniaka przez instytucje odpowiedzialne za obecny stan rzeczy, już od paru lat okazał się wręcz bałamutny, a już w roku ostatnim, gdy mimo skandynawskiej niemal zimy, łyżwiarstwo nasze nie poszło ani o krok naprzód — wymówka „klimatowa" stałaby się wręcz humorystyczna, gdyby się ktokolwiek odważył nią operować.

Co do jazdy figurowej, która wymaga od swych adeptów niemiłej Polakom anielskiej cierpliwości i systematyczności, która nie daje ujścia naszemu temperamentowi i zamiłowaniu do rozmaitości — to możemy w ostateczności mówić o naszem usposobieniu narodowem, jako o przyczynie zastoju.

No, ale ostatecznie na 30 miljonów Polaków trzech ludzi systematycznych powinnoby się znaleźć. A tymczasem na mistrzostwach Polski rzadko kiedy jest dwu startujących.

A zresztą przecież dawniej sport ten był w Polsce dość lubiany. Dlaczegóż więc być nim przestał?

Co do jazdy szybkiej jednak i ta wymówka odpada Zamiłowania do wyścigów czy to pieszych, czy kolarskich, czy wioślarskich czy wreszcie pływackich w Polsce nie brak. Mamy wielu młodych zawodników, którzy się do tego sportu garną. Ale cóż, kiedy nie stwarza się dla nich warunków umożliwiających pracę.

Przedewszystkiem o trenerze łyżwiarskim nikomu się nie śniło. Jeżeli wysyła się zagranicę zawodników to tylko takich, którzy nie mają żadnych kwalifikacyj, a potem przed każdemi zawodami zapadają na katar czy też ból głowy, uniemożliwiający im startowanie.

Po drugie panczeniści nie mają gdzie trenować. Specjalnych torów w Polsce poza torem W. T. Ł. na Nowowiejskiej, u nas niema. A każdy przyzna, że trening wyścigowy na placu zajętym przez publiczność zakrawa na kpiny.

Te dwie prawdy, że bez trenerów nie można zdobyć techniki, a bez toru przeprowadzić treningu, nie były nigdy kwestjonowane.

Trzecim czynnikiem decydującym o rozwoju danego sportu są zawody, urządzane jaknajczęściej i dla jaknajszerzej ujętych różnych kategoryj zawodników. Zawody w Polsce w poszczególnych środowiskach urządza się od 1 — 3 razy w roku. A to jest trochę za mało.

To samo odnosi się do jazdy figurowej Trener jest tu jeszcze potrzebniejszy, jak w jeździe szybkiej. Do treningu również konieczny jest oddzielny, pusty kawał gładkiego lodu i to nie jeden dla wszystkich razem trenujących, a oddzielny, odgrodzony kwadrat dla każdego zawodnika, tak jak robi np. W. E. V. w Wiedniu. Na naszych ślizgawkach prowadzonych na zasadach handlowych, tak nierozsądnych zbytków się nie znajdzie.

*

Kto odpowiada za to, że nie mówi się u nas nawet o trenerze, że zawody robi się tylko czasem i to „aby zbyć", że nie myśli się o torach treningowych?

Oczywiście Polski Związek Łyżwiarski

Działalności jego nie zamierzamy krytykować, gdyż nie można krytykować rzeczy nieistniejącej.

Prościej będzie zapytać: Co P. Z. Ł. zrobił od czasu swego założenia?

Czekamy łaskawej odpowiedzi.

T. Semadeni.

Wieści z całego kraju

W Zakopanem zdarzył się 17 marca w południe nieszczęśliwy wypadek. W okolicy Skupnowego Upłazu lawina śnieżna zasypała dwu narciarzy, wracających z Hali Gąsienicowej: Władysława Stasina i Józefa Roja. Zaalarmowane pogotowie Towarzystwa Tatrzańskiego wydobyło po godzinnej pracy Stasinę, który dawał słabe oznaki życia. Przewieziono go zaraz do szpitala, gdzie odzyskał przytomność. Początkowe poszukiwania celem wydobycia zasypanego Roja, prowadzone przez wojsko i ludność góralską nie dawały żadnych wyników. Znaleziono tylko jedną nartę którą Roj zdołał odpiąć przed porwaniem przez lawinę. Dopiero po sondowaniu śniegu prowadzonego przy pomocy znanego taternika Huberta i przewodnika tatrzańskiego Wawrytki, ten ostatni natrafił prętem na trupa Roja. Pogrzeb tragicznie zmarłego narciarza odbył się w ubiegły czwartek, dnia 21-go marca.

Zawody strzeleckie w Łomży przyniosły następujące wyniki: panie 1) Gonczarenko Z. (Zw. Strzel.) 89 p. (100 możl.), 2) Lewandowska M. (Gimn. Państw.) 87 p. Panowie: 1) Sztok L. 75 p. (100 możl.), 2) Kielar W. 74 p. Poza konkursem sierż. Bujakiewicz [illegible] p. [illegible]owo panie: 1) [illegible] 224 p. (300 możl.), 2) Zw. [illegible] p. Panowie: 1) Podoficerowie P. W. 201 p., 2) Oficerowie 33 p. p. 193 p. Startowało około 60 zawodników.

W marszu naokoło Łomży zwyciężyła drużyna Zw. Strzel. w czasie 53 min. 56 s[illegible], nie mając przeciwnika, co należy położyć na karb organizacji zawodów.

Brześć n. B. Wojewódzki komitet P. W. i W. F. wystąpił do Państw. Urzędu W. F. i P. W. z prośbą o przyznanie subwencji w kwocie 100.000 zł na budowę wzorowej sali gimnastycznej w Brześciu oraz na boiska sportowe i strzelnicze małokalibrowe w Kobryniu, Drohiczynie i Kamieniu Koszyrskim.

Siedlce. Otwarto tu 14-dniowy kurs Wych. Fiz. dla nauczycielek szkół powszechnych i członkiń Zw. Strzel. i Stow. Młodz. Wiejskiej. Zgłosiło się 36 kandydatek z powiatu siedleckiego, łukowskiego, radzymińskiego, Bielska Podlas. i Białej Podl. Otwarcia kursu dokonał d-ca 22 p. p. płk. Hozer w otoczeniu wyższych oficerów.

Ostrów (Wlkp.) W ostrowskiej piłce nożnej zaszły w tym roku pewne zmiany. Zamiast Ostrovii, która z powodu błędów formalnych swego zarządu spadła do klasy B, wszedł do klasy A Ostrowski K. S., istniejący zaledwie 3 lata i nadzwyczaj żywotny. Pierwsze zawody benjaminka o mistrzostwo ze Stellą (Gniezno) dały wynik remisowy 1:1. Mecz towarzyski Ostrovia — Policyjny Kl. Sport. (Katowice) 1:1.

Zeszłoroczne mistrzostwa okręgowe pań w Poznaniu zostały na ostatniem posiedzeniu P. O. Z. L. A. unieważnione z powodu szeregu nieformalności, zaszłych przy ich odbyciu.



POLICJANCI ŁÓDZCY W ŚWIETNEJ FORMIE
[illegible] na ustach po nagrodę min. Świtalskiego w marszu Sulejówek — Warszawa.

PODCZAS ROZTOPÓW WIOSENNYCH

uchronisz się przed przeziębieniem nosząc najpraktyczniejsze

KALOSZE „PEPEGE"

NA PODSZEWCE TRYKOT.

DAMSKIE . . . zł. 10.–

MĘSKIE . . . . zł. 11.30

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK FABR. PEPEGE



NA SZOSIE POD WAWREM
Druga drużyna 21 p. p. (Warszawa) na trasie marszu Sulejówek—Warszawa w dn. 19 b. m.

Pogoń, Czarni -- Ruch, I. F. C.

Lwów i Śląsk w obliczu mistrzostw Ligi

Sportowy Lwów znalazł się w roku bieżącym w szczególnie ciężkiej sytuacji. Długotrwałe mrozy i silne opady śnieżne spowodowały znaczne opóźnienie prac przygotowawczych do wiosennego sezonu, który rozpoczyna się tutaj i tak znacznie później niż w okręgach zachodnich. W klubach i pokrewnych organizacjach otrząśnięto się dopiero niedawno z zimowego snu, co nie pozostanie bez wpływu na początkową formę drużyn piłkarskich, dookoła których skupia się jak zwykle największe zainteresowanie.

Lwowskie piłkarstwo rozpoczyna tegoroczną kampanię ligową w nowych warunkach. Frontu ligowego bronić będą miast trzech jedynie dwie drużyny. Na barkach Pogoni i Czarnych spoczywać będzie ciężar obrony honoru piłkarstwa stolicy wschodniej Małopolski. Czy podołają oni zadaniu — oto pytanie, nurtujące obecnie umysły lwowskich sportowców.

Zeszłoroczne występy Pogoni wykazały dobitnie, że czterokrotny mistrz Polski posuwa się po równi pochyłej. Były chwile, w których poważnie liczono się z zupełnym upadkiem Pogoni, opierającej widocznie swe kalkulacje na tradycji i wielkiem nazwisku. Dziś jest potężny kapitał moralny b. mistrza Polski na wyczerpaniu. Zdają sobie z tego sprawę jego odpowiedzialni kierownicy i robią gorączkowe starania, by uratować, co się jeszcze da.

Cała uwaga i wysiłki kierownictwa Pogoni skierowane będą dookoła przetrwania na trudnej pozycji, aż do chwili nadejścia „odsieczy" w postaci młodych sił.

A teraz o samym składzie. Ciężki problem tworzy obsada obrony. Od chwili kontuzji Olearczyka, który zmuszony jest zrezygnować definitywnie z dalszej karjery piłkarskiej, obsada ta była prowizoryczna. W tym roku jest do dyspozycji jedynie Mauer, kwestja dobrania mu partnera jest zupełnie otwarta, tembardziej, że i Fichtel wycofuje się podobno całkowicie z piłkarstwa. W rachubę wchodzą Malinka czy Amrungowicz — obydwaj młodzi, w annalach ciężkich walk ligowych niezapisani.

Lepiej przedstawia się sprawa z pomocą. Pras pracował nad sobą w czasie zimy bardzo wytrwale i ma zamiar usadowić się na stałe na pozycji środkowego pomocnika. Towarzyszyć mu będą z boków: Deutschman i Hanke, ewentualnie Domaradzki, którego zeszłoroczne występy wypadły wcale udatnie.

Wielkie zmiany zajść mają w linji napadu. Dr. Garbień i Batsch zdecydowani są powiedzieć „żegnamy", starej swej przyjaciółce piłce, której zawdzięczają niejedną radosną chwilę triumfu. Na decyzję Batscha wpływa podobno silna tusza, której nie może się wyzbyć, tembardziej, że niema absolutnie kwalifikacyi na głodomora, u Garbienia decydującym jest brak czasu. Nie wątpimy, że rozłąka nie będzie zupełna i zarówno Batsch jak i Garbień od czasu do czasu wystąpią w barwach klubu, którego byli chlubą przez tyle lat.

Ze słynnej trójki lwowskiej pozostanie zatem jedynie Wacław Kuchar, prowadząc trzecią z rzędu generację do boju. Miejsce Garbienia zająłby Maurer, Batscha — Zimmer, na lewem skrzydle utrzyma się Szabakiewicz, a prawą flankę obsadzi któryś z młodszych graczy (Okrutny?) ewent. nowe akwizycje z prowincji. Na bramce grać będzie Albański, w zastępstwie przewidziany jest Sobociński.

Podany przez nas skład nie jest oczywiście definitywny, już choćby z tego względu, że dotychczas gracze Pogoni ograniczali pracę swą do ćwiczeń na sali, a występy na boisku mogą wpłynąć na zmianę niejednej koncepcji.

Czarni od wielu lat upatrzeni są na następcę Pogoni. W ubiegłym roku zdawało się, że osiągną wreszcie upragniony cel, ale i tym razem powinęła im się noga i zmuszeni byli zająć miejsce za swym odwiecznym rywalem.

Jedną z bolączek Czarnych w roku ubiegłym był brak ataku przy dobrej obronie i niezłej pomocy. Nastula nie mając u boku równorzędnych towarzyszy nie był w stanie wykorzystać w całej pełni swych walorów.

W bieżącym sezonie sprawa przedstawiać się będzie znacznie lepiej. Reyman III, studjujący na lwowskiej technice będzie zapewne bardzo cennym nabytkiem, już choćby z tego względu, że wzmocni bardzo wydatnie napad.

W ostatnich dniach pojawiły się wprawdzie ponownie pogłoski o powrocie Nastuli na Górny Śląsk, jednak nie wydaje nam się, by kierownictwo Czarnych wyzbywało się z lekkim sercem gracza, nadającego drużynie swoiste piętno.

Co się tyczy innych pozycyi to nie należy liczyć się z poważniejszymi zmianami. Krasicki i nadal więc bronić będzie „sanctuarium" Czarnych, mając do pomocy Chmielowskiego i Oleiniczaka.

W pomocy ujrzymy na środku jak zwykle Witkowskiego, którego wspierać będą Ozajst i Dąbrowski, ewent. Czyżewski lub Pilat. Sprawa definitywnej obsady napadu jest dziś jeszcze otwarta. Znajdzie się w nim przedewszystkiem Nastula, mając z jednej strony Sawkę, a z drugiej Reymana III, o którego toczą się wciąż jeszcze pertraktacje z Wisłą. Gdyby Reyman pozostał we Wiśle wówczas miejsce jego zajmie Papierkowski lub Winnicki. Skrzydła tworzyć będą Wronka i Ostrowski.

Zaznaczyć należy, że Czarni trenowali przez okres zimowy bardzo intensywnie, to też owoce pracy tej nie dadzą na siebie czekać.

Na zakończenie poświęcić należy jeszcze słów parę Hasmonei, która w tym roku zasili wydatnie lwowski okręg, wykazujący w ubiegłym sezonie słabą żywotność. U „biało-niebieskich" zaszły wielkie zmiany. Cios, który ich spotkał, nie pozostał bez wpływu na układ dalszych stosunków. Ustąpić musiał cały szereg długoletnich działaczy, a z nimi też dotychczasowe metody, które nie okazały się korzystne.

Nowi władcy objęli swe rządy pod hasłem sanacji materjalnej i moralnej klubu. Przyznać trzeba, że zabrano się energicznie do dzieła, kładąc główny nacisk na wprowadzenie dyscypliny i subordynacji choćby kosztem ubytku jednej czy drugiej siły.

Pogłoski o dezercji szeregu graczy pierwszej drużyny do klubów ligowych są fałszywe, już choćby z tego względu, że nie udzielono nikomu zwolnienia. Otrzymał je jedynie Fleischer oraz Steuermann. Zasadniczo istnieje tendencja niezwalnia nia graczy do klubów lwowskich, przyczem zauważyć należy, że do kierownictwa klubu dotychczas nie wpłynęły nawet odpowiednie prośby. Hasmonea zdecydowana jest rozpocząć walkę o powrót do Ligi, przyczem chce się oprzeć o moralnie i fizycznie zdrowe jednostki. Drużyna, z którą „biało-niebiescy" wystąpią do boju przedstawiać się będzie prawdopodobnie następująco: Blumenblath, Redler, Birnbach, Schneider Horowitz, Bositz, Urich, Wolfstahl, Mahler, Seidel, Hübel.

N. S.

*

I. F. C., drużyna ongiś pretendująca do tytułu mistrza Polski już pod koniec ubiegłego sezonu dziwnie się załamała i wykazała w ostatnich meczach znaczny spadek formy.

Piłkarze I. F. C. przetrwali okres zimowy, wbrew śląskim zwyczajom, bezczynnie, nie grając w piłkę, a uprawiając dorywczo tylko gimnastykę i lekką atletykę. Nieliczne wyjątki z ligowej drużyny próbowały swych sił w narciarstwie. Ta bezprogramowa zaprawa zimowa musi się naturalnie fatalnie odbić na formie drużyny. Ażeby więc stracony czas jako tako nadrobić, prowadzi się pertraktacje ze znanym na Śląsku z owocnej pracy trenerem piłkarskim i lekko-atletycznym inż. Rauchmaulem celem ponownego zaangażowania go dla I. F. C.

Ligowa drużyna klubu będzie miała skład następujący: bramka: Spallek; obrona: Heidenreich, Sosnitza; pomoc: Wyleżol, Pradellok, Bischoff; atak: Pohl, Dittmer, Kozok Karol, Geisler, Pospiech.

Jak z powyższego składu wynika, przystępuje I. F. C. do tegorocznych rozgrywek poważnie osłabiony. Joschke jest w wojsku, Goerlitz I wyprowadził się do Wrocławia, Goerlitz II jest zdyskwalifikowany, obrońca Pohl z powodu złamania nogi, już w rachubę nie wchodzi.

Nowym nabytkiem klubu jest młody Pradellok, członek bardzo dobrej drużyny K. S. Orzeł, Wełnowiec. W ostatnio rozegranych dwu meczach towarzyskich wykazał Pradellok duże walory techniczne, a posiadając sporą dozę inteligencji i niezaprzeczony talent piłkarski, stanie się wkrótce podporą drużyny.

Reszta graczy to sami starzy znajomi — doskonały bramkarz Spallek; obrońcy, to wypróbowana już wielokrotnie para, odznaczająca się spokojem, czystym i silnym wykopem; pomoc pracuje ambitnie i ofiarnie, to samo można powiedzieć i o ataku, którego trio środkowe, to zgrani i dobrze rozumiejący się gracze. Całość jednak ataku wykazuje, mimo dobrej pracy w polu, pewną niezaradność pod bramką przeciwnika.

Starą wadą drużyny I. F. C. jest zbyt mała ruchliwość i brak dobrych biegaczy — czy braki te da się trenerowi usunąć, jest nader wątpliwe. Przykre następstwa może też mieć uwydatniająca się ostatnio u tej drużyny nierówność — umie ona wygrać bardzo ciężki mecz, ale również przegrać z zupełnie przeciętnym przeciwnikiem.

Naogół wziąwszy nie należy prorokować I. F. C. znaczniejszych sukcesów w tym roku. Dalszą przyszłość ma klub ten zapewnioną gdyż posiada bardzo liczne i wybitnie utalentowane drużyny młodzików, wychowane własną pracą, a dające bezwzględne gwarancje przywrócenia klubowi dawnej świetnej opinji.

Do walk o mistrzostwo Ligi przystępuje Ruch w swoim starym wypróbowanym składzie: bramka: Kraemer; obrona: Kusz, Katzy; pomoc: Badura, Gąsior, Zorzitzki; atak: Kałuża, Buchwald, Peterek, Sobotta, Prost.

Drużyna ta przez cały zimowy sezon rozgrywała bez przerwy mecze towarzyskie, posiada więc świetną zaprawę znajduje się w doskonałej formie i powinna w tegorocznych mistrzostwach odegrać niepośrednią rolę. Ruch mimo że posiada 11 drużyn piłkarskich, nie przewiduje w swoim składzie rezerw ligowych, co może się fatalnie odbić w pełnym sezonie.

Ligową drużynę Ruchu cechuje wybitna ruchliwość, wytrwałość oraz ofiarność i ambicja. W skład jej wchodzą gracze przeważnie bardzo młodzi, ale daje się odczuwać pewien brak elementu inteligentniejszego. Pracując ciężko zawodowo przez cały tydzień, nie mają czasu na treningi i muszą wprawy nabierać podczas meczów.

Brak czasu u graczy oraz nieświetne warunki finansowe klubu, nie pozwalają kierownictwu myśleć o zaangażowaniu trenera, który z tą ofiarną i ambitną drużyną mógłby cudów dokazać.

W wielkiej — do czasu — tajemnicy prowadzi się pertraktacje o pozyskanie trzech nowych graczy podobno doskonałych, którzy pozwoliliby marzyć drużynie o zajęciu czołowego miejsca w Lidze.

L. T.

Gry sportowe we Lwowie

Próby przeszczepiania gier sportowych na teren Lwowa nie dawały dotychczas pozytywnych rezultatów. Wprawdzie przed czterema laty zyskała sobie piłka ręczna znaczną popularność i dalszy jej rozwój zapowiadał się jaknajlepiej, jednak zapał szybko minął i gałąź ta zwolna usychała.

Zwrot ku lepszemu nastąpił dopiero z końcem ubiegłego roku, kiedyto dzięki inicjatywie kilku jednostek przystąpiono do zorganizowania Okręgowego Związku Gier Sportowych. Komisja organizacyjna pod sprężystem kierownictwem mjr. Wersznera wywiązała się znakomicie ze swego zadania. Nie ograniczyła się bowiem jedynie do opracowania statutu i przeprowadzenia walnego zgromadzenia, ale zorganizowała też z miejsca turniej siatkówki pań i panów.

Do nowego zarządu weszli: prof. Dręgiewicz (prezes), dr Fischer (I wiceprezes), prof. Fedorowski (II wicepr.), Rzepka Wł. (sekretarz), Sonntag (skarbnik).

W Lwowskim Okręgu Zw. Gier Sportowych zrzeszonych jest obecnie czternaście klubów, a to: AZS, Bankochba, Dror, Grafika, Harcerze, Hasmonea, Lwowianka, Pogoń, Sokół Macierz, Sokół II, Skaut Żyd., Zenit, Związek Strzelecki, 40 p.p. Wszystkie te kluby mają swą siedzibę w samym Lwowie, działalność magistratury okręgowej obejmuje jednak trzy województwa (lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie).

Z poszczególnych dyscyplin najlepiej rozwija się siatkówka i piłka ręczna, uprawiana pozatem na Górnym Śląsku i Pomorzu.

Piłka ręczna zaaklimatyzowała się we Lwowie przed kilkoma laty bardzo szybko i w stosunkowo krótkim czasie osiągnięto w niej wcale dobre postępy. Poważną trudność normalnego rozwoju tej gry stanowi brak oficjalnych przepisów i reguł.

Szczególnej uwagi wymaga także sprawa sędziów, których dotychczas na terenie Lwowa prawie zupełnie brak. L. O. Z. G. S. chcąc zaradzić tej bolączce organizuje odpowiednie kursa.

N. S.

Życie organizacyjne

Walne zebranie Gwiazdy warszawskiej wyłoniło nowy zarząd, który ukonstytuował się w następujący sposób: prezes — Hirsz, wiceprezesi — Gotlib i Tytelman, sekretarz—Moor, skarbnik — Kuperman, gospodarz — Erdepel.

Doroczne walne zebranie stołecznego Ruchu wybrało zarząd następujący: prezes — K. Grabczak, wiceprezesi — E. Gielicki i E. Osiński, sekretarz — T. Kotter, skarbnik — H. Czarnecki, gospodarz — St. Kamiński.

W ub. tygodniu doszło do fuzji klubów żydowskich Hakoahu i Samsonu w Łodzi, pod nazwą pierwszych. Na czele zfuzjowanych stanął dr. Juljusz Krausz. Bezwątpienia obecna drużyna biało-niebieskich odegra poważniejszą rolę w mistrzostwach klasy A.

Walne zgromadzenie S. K. S. Tarnovia wybrało nowy zarząd w składzie następującym: prezes — major Warrybog, wiceprezesi — dr. Zacharjasiewicz i Skolimowski, skarbnik — Ungar, sekretarz — Wróblewski, kierownik sekcji — dr. Macko.

Polski Klub Kolarzy — Gniezno wybrał nowy zarząd, którego skład przedstawia się następująco: prezes — St. Hopcia, wiceprezes — Cz. Kordoński (po raz drugi), sekretarz — Edm. Budner (po raz trzeci), zast. p. Madrowski, skarbnik — S. Niedziela, kapitan— Sz. Budner, zast. pp. Stręk, Kostanecki, gospodarz — K. Żołądkiewicz.

Zarząd Ostrowskiego Klubu Sportowego ukonstytuował się następująco: prezes—Grzeda, wiceprezesi—Janiak i Kowalczykiewicz, sekretarz — Nowakowski (zast. Hoffmann), skarbnik — Nowakowski (zast. Janiak).

Hasmonea (Tłumacz) wybrała zarząd w składzie następującym: prezesi dr. M. Halpern i J. Gecelt, wiceprezesi Z. Bloch i A. Salata, sekretarz M. Wurman, skarbnik M. Feuer. Zarząd przystąpił obecnie do przeprowadzenia akcji budowy własnego boiska.

Hasmonea (Równe) wybrała zarząd w osobach: E. Efrus (prezes), Z. Wierny (vicepr.), A. Zam (sekretarz), D. Walner (skarbnik), Gelman (gospodarz), członkowie S. Glasberg, G. Reidel, Rott, Turkowicz i Buszel.

Podokręg na Zagłębie, przy Krak. O. Z. P. N. utworzono w Będzinie. Przeprowadzone wybory do zarządu dały wyniki: dr. Rechtschaft (Hakoah), Makieła (Ruch), Bluszcz (Zagłębianka), Sadowski (Ł. K. S.) i Binkiewicz (Sarmacja).

Makabi (Sosnowiec) powołała nowy zarząd w składzie: mecenas Kowalski, dr. Branicki, Szarf, Priwer, Saper Lancman, Siwek, Langer.

Częstochowa. Jesteśmy świadkami zjawiska, które świadczy, że Częstochowa staje się poważnym ośrodkiem sportowym. Nie przebrzmiały jeszcze echa przeniesienia siedziby Kiel. Z. O. P. N. do Częstochowy, a już powstał nowy związek, mianowicie Bokserski Zw. Wojew. Kieleckiego, na czele którego stanęli prezes Reinschilssel.

Obecnie na skutek decyzji P. K. S., utworzono również w woj. kieleckiem Kieleckie Okr. Kolegjum S. P. N., z siedzibą w Częstochowie. Czynione są też starania o usunięcie anormalnego stanu Częstochowy w dziedzinie lekkiej atletyki w tym kierunku, aby stworzyć samodzielny okręg. Jednem słowem Częstochowa rusza się.

Echa niefortunnego protestu

Wycofanie przez Varsovię swych bokserów z finałów mistrzostw Warszawy, co opisaliśmy w numerze 12 „Przeglądu Sportowego", znalazło jedyny właściwy epilog: Związek zdyskwalifikował sekcję na 3 miesiące, a jej kierowników na rok.

H. K. S. Varsovia, niezadowolony z potępiających jego stanowisko w tej sprawie notatek, które ukazały się w prasie, nadsyła nam takie „sprostowanie".

„Wbrew mylnym informacjom niektórych organów prasy, wycofaliśmy się nietylko z powodu odrzucenia protestu, dotyczącego walki Działowski — Olifir, lecz i z powodu niezgodnego sędziowania z regulaminem PZB, a także sędziowania walk przez sędziów niezwiązkowych".

Zdarza się często w naszym sporcie, że ten i ów klub zrobi jakieś głupstwo. Coraz rzadziej jednak notowane są wypadki, że przy głupstwie tem obstaje z uporem, a co gorsza — próbuje je usprawiedliwić podobnemi jak wyżej „sprostowaniami".

A więc Varsovia uważa nadal, że decyzja co do wyniku walki Dz.-Ol. przysługuje jej właśnie a nie sędziemu i komisji związkowej.

Dalej dowiadujemy się, że sędziowanie było „niezgodne" z regulaminem, co wszakże odpowiadało Varsovii dopóki jej zawodnicy wygrywali, a stało się powodem protestu, gdy jeden z nich uznany został za pokonanego.

Dodatkowo informuje nas Varsovia, że proponowała związkowi rozegranie meczów towarzyskich zamiast finałów mistrzostw.

Dobrze się stało, iż zarząd W. O. Z. B. znalazł dość stanowczości, by odrzucić te śmieszne propozycje. Przyjęcie ich dałoby pretekst do podobnych targów w przyszłości i sprowadziłoby sport pięściarski w Warszawie na manowce polityki przy „zielonym stoliku".

Varsovii można doradzić, aby przestała usprawiedliwiać swą kompromitację zwłaszcza w sposób jeszcze bardziej podkreślający gdzie jest racja.

Nasz notatnik

Trójmecz bałtycki Polska—Estonja—Łotwa ma odbyć się w r. b. 1 i 2 czerwca w Rydze. Termin ten może ulec pewnym przesunięciom w związku z ułożonemi już kalendarzykami spotkań lekkoatletycznych.

Gdańsk — Poznań i Katowice — Poznań, dwa międzymiastowe mecze pływackie odbędą się w Poznaniu (nowa pływalnia przy Drodze Dębińskiej) w czasie P. W. K. Oprócz tego odbędzie się tam zapowiedziany już mecz Polska — Belgja, mistrzostwa okręgu i szereg zawodów międzyklubowych.

Gedania zwyciężyła w spotkaniu towarzyskiem „S. V. Preussen" Gdańsk w stosunku 6:2. Bramki strzelili: Dolecki i Kwado po 2, Wilgorski i Niziński. Ogromnie odczuć się dał brak Konieczki i Tupalskiego. Gedania I-b — Preussen I-b 6:0.

Bokserzy węgierscy przyjęli zaproszenie na mecz międzypaństwowy do Warszawy i gotowi są przybyć w terminie między 20 kwietnia i końcem maja.

Arski, którego brak dał się poważnie odczuwać na zawodach Czechosłowacja — Polska w Katowicach, po skutecznych zabiegach lekarskich i masażach powraca do normalnego stanu zdrowia i wystąpi na mistrzostwach Polski.

Prezesem Warszawsk. O. Z. Atlet. został St. Motz. Dotychczasowy prezes, inż. Huber, podał się do dymisji z powodu wyjazdu.

Lwowska Woj. Komisja Kolarska zorganizowała się w ub. miesiącu. Zadaniem magistratury tej jest ujęcie w ramy organizacyjne rozwijającego się b. silnie we Lwowie kolarstwa, uzgodnienie prac klubów i obrona ich interesów. L. W. K. K. wprowadza też innowację w dziedzinie kolarstwa szosowego. Jest nią podział zawodników na klasy, co przyczyni się do zwiększenia popularności kolarstwa sportowego, ponieważ młodzi zawodnicy startując w swoich klasach mieć będą równe szanse bez względu na udział wielkich asów.

Szermiercze zawody w Płocku. W kobiecym meczu szermierczym Warszawa pokonała Łódź 6:3 (punktów 24:24), przyczem ze strony warszawskiej brały udział 3 zawodniczki, z których Podczaska wygrała 3 spotkania, Gawska — 2, a Grabicka—1. Następnie w meczach męskich Laskowski zwyciężył Kuźnickiego, a Szelestowski pokonał Soroczyńskiego. Potem odbył się pokaz szermierczy kobiecego zespołu warszawskiego (8 zawodniczek).

Sztafetę 700 klm. w dniu imienin Marsz. Piłsudskiego zorganizował ośr. wych. fizyczn. we Lwowie na dystansie Okopy Św. Trójcy — Warszawa.

Warta (Poznań) i Makabi (Warszawa), rozpoczęły wydawanie własnych drukowanych organów klubowych. Fakt ten świadczy najlepiej o żywotności dwu tych towarzystw sportowych tembardziej, że pisemka są utrzymane na dość wysokim poziomie z punktu widzenia dziennikarskiego.

Do państw bałtyckich wyjechać ma drużyna żeńska związku młodzieży wiejskiej (okr. Białystok) w liczbie 25 osób.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. W. Bien., Lwów. Nie zgadzamy się z Panem, aby sprawa ta była pierwszorzędnej wagi. Różnice są w rzeczywistości bardzo drobne. Większy wpływ niż położenie geograficzne wywierają przecież warunki klimatyczne, atmosferyczne i t. d.

P. Zysk Będzin. Listu nie otrzymaliśmy.

P. „Gryf". Łomża. Adres P. U. W. F., Warszawa, Sztab Generalny.

P. Malek, Lwów. Propozycje przyjmujemy, prosimy wysyłać w niedzielę expressem wprost do redakcji.

P. B. Tour, Poznań. Adresować można do K. S. Warszawianka, Koszykowa 51.

P. Czytelnik, Warszawa. Trasa marszu nie była ściśle mierzona i najwidoczniej obejmowała mniej, niż 28 klm.

P. Jon. Bien., Stryj. Kuponu takiego nie otrzymaliśmy gdyż inaczej byłby wzięty pod uwagę.

P. Bem, Kraków. Plan taki mieliśmy już dawno. Z artykułu skorzystamy, choć lepiej było poczekać jeszcze ze dwa tygodnie.

P. Nier., Katowice. Adresu udzieli sekretarjat A. Z. S. Warszawa, Kopernika 41.

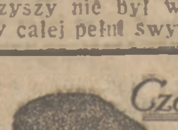


Przy jeździe na nartach

zwycięstwo należy do tego, kto chce je zdobyć. Intensywne ćwiczenia fizyczne nie wyrobią mięśni i nie uodpornią dostatecznie nerwów. Dla racjonalnego rozwoju sił niezbędne jest także pożywienie lekkie i zdrowe, nie obciążające organizmu, bogate w elementy odżywcze, szybko i całkowicie przez organizm przyswajane

OVOMALTINE

posiada wszystkie te zalety. W sprzedaży we wszystkich aptek i składach aptecznych. Żądajcie próbek od L. FAVRE, Warszawa, Rymarska 16. Dr. A. Wanders A Bern.



Czapki Sportowe od złotych 6.- WYBÓR OLBRZYMI MŁODKOWSKI PL. TRZECH KRZYŻY

KOMPLETNE URZĄDZENIA SAL GIMNASTYCZNYCH ORAZ DOSTAWA POSZCZEGÓLNYCH SPRZĘTÓW



KOZŁY, KONIE, MATERACE, LINY PORĘCZNE I PRĘŻNIKI WSZELKI SPRZĘT DO LEKKIEJ ATLETYKI I TENNISA

DOM SPORTOWY

Poznań, Św. Marcin 14. Tel. 5571

Cenniki i katalogi wysyłamy bezpłatnie. Wystawiamy na Powszechnej Wystawie Krajowej

Kursy Kierowców Samochodowych Tadeusza Lenartowicza

Nowolipki 67. Tel. 507-91

WSZELKI SPRZĘT SPORTOWY I CAŁKOWITE URZĄDZENIE SAL GIMNASTYCZNYCH

Komitetom Wychow. Fiz. i Przysp. Wojsk Szkołom i Klubom wykonywa

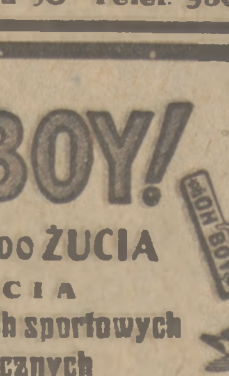
I-sza w Polsce Wytwórnia Przyborów Sportowych

W. SZYMBORSKI i S-ka

Warszawa Bielańska 5 Telef. 298-58

(Fabryka Długa 50 Telef. 530-74)

OH BOY! GUMA DO ŻUCIA



DO NABYCIA we wszystkich sklepach sportowych i składach aptecznych

Zastępstwo na Polskę

SKŁADNICA SPORTOWA „STADJON"

Królewska 31, tel. 155-81, Warszawa

Panie przed tarczą strzelecką

Trzydniowe kobiece zawody strzeleckie odbyły się na strzelnicach w ogrodzie Saskim i przy ulicy Nowy Świat 35. Startowało 150 zawodniczek. Oto wyniki strzelań:

Konkurs o nagrodę im. Marsz. Piłsudskiego z broni długiej do małej tarczy. 1) Ciszeniówna (Sokół — Kraków) 75 pkt. (na 100 możliwych), 2) Lepkówna (Sokół — Kraków) 72 pkt.

Strzelanie o nagrodę Pani Prezydentowej Mościckiej — warunki: strzelanie na szybkość 5 strzałów na minutę z nieznanej broni — 1) Witekówna (Kobiecy Klub Strzelecki — Warszawa) 43 pkt. na 50 możliwych, 2) Krótkopadowa (Strzelec — Polesie) 42 pkt.

Strzelanie o mistrzostwo Kobiecego Klubu Strzeleckiego — 1) Stawarzowa (Kielce) 178 pkt. na 200 możliwych, 2) Perkowska (Legja) 174 pkt.

Strzelanie zespołowe z broni długiej na 50 mtr. o nagrodę red. Kobiety Współczesnej i Startu i o mistrz. Warszawy — 1) W. K. S. Legja (Kalinowska, Perkowska, Strzemińska) 262 pkt. na 300 możliwych, 2) Sokół—Kraków (Ciszeniówna, Lepkówna Wasung) 249 pkt.

Strzelanie zespołowe z broni długiej na 36 mtr. — 1) Kielce 254 pkt. 2) Kobiecy Klub Strzelecki 249 pkt.

Strzelanie z pistoletów na odległość 25 mtr. — 1) Stawarzowa (Kielce) 85 pkt. na 100 możliwych, 2) Perkowska (Legja) 75 pkt.

Ameryka, Włochy, Francja, Węgry, Rumunja, Czechosłowacja

na starcie konkursów hippicznych w Poznaniu i w Warszawie

W przyszłym tygodniu wyrusza do Nicei nasza drużyna hippiczna w składzie 7 oficerów i 16 koni, aby dorocznym zwyczajem bronić znakomitej opinji jeźdźca polskiego na międzynarodowych konkursach, które odbędą się na Jasnym Brzegu między 17 i 28 kwietnia. Do tegorocznego pierwszego startu, który w r. b. wypadł stosunkowo późno, przykładamy tem większą wagę, że już w miesiąc później kawalerzystów polskich czekają następne dwie wielkie próby: wielkie międzynarodowe konkursy hippiczne w Poznaniu (17 — 29 maja), organizowane z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej oraz doroczne międzynarodowe zawody hippiczne w Warszawie (1 — 12 czerwca).

Pragnąc uzyskać trochę szczegółów o organizowanych w Polsce konkursach, zwróciliśmy się do przewodniczącego komisji technicznej zawodów — ppłk. Tadeusza Machalskiego, który uprzejmie udzielił nam szeregu informacyj.

— Zarówno konkursy poznańskie, organizowane przez Wielkopolski Klub Jazdy, jak i konkursy warszawskie, organizowane przez Tow. Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych — rozpoczął ciekawą rozmowę ppłk. Machalski — zapowiadają się niezmiernie interesująco zarówno na skutek świetnych zgłoszeń, jak ze względu na obfity, ciekawie i z wielką rozwagą ułożony program zawodów, do którego wprowadzono wiele nowego.

Niewątpliwą sensację wzbudzi start kawalerzystów amerykańskich, którzy w ciągu dwu lat ubiegłych wydostali się na czoło najlepszych jeźdźców świata, dzięki wysokim umiejętnościom jeźdźców i świetnemu materjałowi końskiemu. Według nadeszłych depesz departament kawalerji St. Zjednoczonych zdecydował się już na wysłanie drużyny jeździeckiej do Europy. Amerykanie wyślą zapewne tylko dwu najlepszych jeźdźców — oficerów, którzy startować będą na konkursach w Poznaniu, Warszawie i Dublinie. Oficerowie ci przez miesiąc będą gośćmi 15 p. ułanów wielkopolskich.

Poza jeźdźcami amerykańskiemi otrzymaliśmy już definitywne zgłoszenie drużyny włoskiej, która przyjedzie w składzie około 7 jeźdźców.

Poza Amerykanami i Włochami zapowiedzieli przybycie Węgrzy, Rumuni, Francuzi i Czechosłowacy. Jest rzeczą możliwą, że zgłoszą się nadto Belgowie i Szwedzi. Tak w chwili obecnej przedstawia się stan zgłoszeń zespołów.

T. G.

Amerykański Hakoah w Polsce

Hakoah — New York — tak brzmi obecna nazwa żydowskiego klubu piłkarskiego, utworzonego przez piłkarzy — emigrantów z Wiednia, byłych członków tamtejszego Hakoahu.

Nowojorski Hakoah przyjeżdża w lecie r. b. do Europy, gdzie w ciągu czerwca zamierza rozegrać około 12—15 spotkań. Sześć meczów Hakoah grać będzie w Niemczech (3 w Berlinie z Tennis Borussia, Herthą i Norden Nordwest, 2 w Monachjum, 1 w Dreźnie), drugie sześć gier żydowscy piłkarze zamierzają rozegrać w Polsce (2 w Warszawie, 2 w Łodzi i 2 w Krakowie). W sprawie tej przeprowadza się obecnie żywą korespondencję.

W składzie pierwszej drużyny Hakoah — New York, która uplasowała się na drugiem miejscu w mistrzostwie Ameryki Północnej, gra kilku graczy dobrze znanych publiczności warszawskiej. W napadzie gra na prawem skrzydle Szwarc, na łączniku — Haussler, w środku Grünwald, na lewym łączniku Eisenhoffer, na skrzydle Wortman, który jest obecnie najbardziej wartościowym graczem napadu i najlepszym strzelcem w drużynie.

W pomocy na środku gra Guttman, na lewej Drücker, na prawej Irlandczyk Cavey. W obronie gra dwu Szkotów, w bramce Fabian.

W rozgrywanym obecnie „National Cup" (puhar narodowy) drużyna Hakoahu przeszła przez trzy rundy.

Z placówki polskiej w Gdańsku

Walne zgromadzenie Gedanii

Doroczne walne zebranie klubu sportowego Gedania odbyło się w ubiegłym tygodniu przy bardzo licznym udziale członków. Sprawozdanie ustępującego zarządu wykazało że dzięki doskonałej administracji i sprężystemu kierownictwu klub zdołał zrobić znaczne postępy we wszystkich dziedzinach sportu.

Obrót kasowy wynosił 13,958.10 guldenów gdańskich.

Członków liczy Gedania obecnie przeszło 500. Sekcyj posiada 10 (piłki nożnej, lekkoatletyczną, tennisową, bokserską, piłki ręcznej pań i panów, motocyklistów, hokeju na lodzie, strzelecką i młodzieży). Najżywotniejszą była sekcja piłkarska, w której wszystkie trzy drużyny zdobyły tytuły mistrza klasy, a pierwsza drużyna po raz drugi tytuł mistrza klasy A, a tem samem upragnione wejście do „Ligi Gdańskiej". Barw mistrzowskiej drużyny bronili:

Formella, Brandes, Kowalski, Drożniewski, Lewandowski, Lewicki, Konieczka, Kłosowski, Bross I i II, Kwada, Dolecki i Wilgórski.

Z zamiejscowych drużyn gościła Gedania u siebie T. K. S. Toruń, Fell Lauenburg i V. f. B. Königsberg. Ogromny sukces odniosła drużyna polska, bijąc mistrza Gdańska: Sport-Verein 1919 Neufahrwasser w stosunku 3:1.

Pomyślny rozwój wykazywały sekcie młodzieży pod doskonałem kierownictwem p. Nowaka, jak również tennisowa i strzelecka; doskonale na przyszłość zapowiadają się sekcje piłki ręcznej pań i panów oraz lekkoatletyczna i motocyklistów. Mało żywotną była nowozałożona sekcja hokeju na lodzie, którą ostatnio trenował p. Tupalski.

Prezesem ponownie wybrany został dyrektor inż. Godlewski, wiceprezesi: Stankowski, Pawłowicz, sekretarze: Teikowski, Sikorski, skarbnik: Kopecki, zast. Białkowski, delegat dla spraw gdańskich i polskich: Stankowski. Kierownikami poszczególnych sekcyj wybrani zostali: piłka nożna — Rudolf, lekkoatlet. — Karolczyk, tennis — Łaniecki, boks — Rzeszótarski, piłka ręczna pań — Felderowa, piłka ręczna panów — Dobrzychowski, motocyklistów — Brühl, hokeju na lodzie — Lewicki, młodzieży — Nowak, strzelecka — Tuchołka.

Lekkoatleci wileńscy

przed sezonem

Po bardzo aktywnym sezonie zimowym nadchodzi dla Wilna niemniej ożywiony sezon sportów letnich.

Na plan pierwszy wybija się lekka atletyka, która dominuje nad innemi gałęziami sportu tak obfitością programu, jak i jego urozmaiceniem.

Kalendarzyk sportowy, ustalony w roku bieżącym wyjątkowo wcześnie przez Wil. O. Z. L. A. rozpoczynają sakramentalne biegi naprzełaj.

Pierwszy z nich (dla panów) na dystansie 3 — 4 klm. odbędzie się już 24 marca b. r., o ile oczywiście warunki terenowe na to pozwolą. Dnia 7 kwietnia na starcie staną panie do biegu naprzełaj (1 — 1 i pół klm.), poczem nastąpi serja zawodów na odznakę sportową P. Z. L. A., tak w Wilnie jak i na prowincji. Oszmiana, Mołodeczno, Brasław, Święciany i Dzisna oto wdzięczny teren pracy dla Wil. O. Z. L. A. dla propagandy lekkiej atletyki. Że Wil. Okr. Związek uwzględnia w swoim programie tegorocznym prowincję podnieść to należy z uznaniem.

Dzień święta narodowego (3/V) uczci Wil. O. Z. L. A. zorganizowaniem propagandowego biegu naprzełaj (5 klm.), który ma się stać wielką manifestacją tężyzny fizycznej naszego świata sportowego.

Zawody lekkoatletyczne na bieżni rozpoczną mistrzostwa okręgowe młodzików panów i pań (11 i 12 maja) które będą przygrywką do mistrzostw okręgowych również wspólnie organizowanych dla panów i pań (25 i 26 maja).

W dniach 1 i 2 czerwca rozegrany zostanie w Wilnie po raz pierwszy mecz międzymiastowy Lublin — Wilno, w następną zaś niedzielę zorganizowany zostanie dzień sztafet.

Gwoździem sezonu będą wielkie międzynarodowe zawody (15 i 16 czerwca) z udziałem czołowych zawodników Łotwy, Estonji, połączone z uroczystem otwarciem stadjonu sportowego Ośrodka W. F. Wilno na Pióromoncie.

Sezon letni zakończy pięciobój o mistrzostwo Okręgu panów (23 czerwca), poczem nastąpi blisko 2 miesięczna przerwa. Sierpień jest zarezerwowany ponadto na zawody międzyklubowe.

Sezon jesienny rozpocznie się tradycyjnem już spotkaniem reprezentacyj Warszawy i Wilna (31/VIII i 1/IX), następna zaś niedziela zarezerwowana jest dla ewent. meczu Górny Śląsk—Wilno, który w tym roku miałby się odbyć w Katowicach.

Godnem uwieńczeniem tegorocznego sezonu będzie pięciobój pań o mistrzostwo Polski (15/IX).

Ostatnią niedzielę września wypełnią znów zawody na odznakę sportową P. Z. L. A., które podobnie jak i na początku sezonu rozegrane zostaną w Wilnie i na prowincji.

Na zamknięcie pracowitego sezonu odbędzie się 29/IX bieg naprzełaj (5 klm.) dla panów, również rozgrywany w całym okręgu.

T. K.

Nieoficjalne mistrzostwa żyd. w ciężkiej atletyce, boksie, kolarstwa i pingpongu zamierza Ż. R. W. F. przeprowadzić w kwietniu r. b. Pozatem w programie są przewidziane propagandowe zawody pokazowe wszystkich dyscyplin sportu w Krakowie, Warszawie, Łodzi, Lwowie i Wilnie.

Polska w puharze śr. Europy

Kronika piłkarska

Inż. Tad. Kuchar został przewodniczącym komisji organizacyjnej puharu środkowo-europejskiego dla amatorów, wiceprzewodniczącym został obrany Kolisch (Austrja), sekretarzem dr. Prechetel (Czechosłowacja), skarbnik Kenyeres (Węgry).

Terminy meczów o puhar środkowo-europejski zostały na konferencji w Pradze wylosowane w sposób następujący: 2 czerwca w Poznaniu mecz Polska — Węgry, 4 sierpnia w Poznaniu mecz Polska — Czechosłowacja i 6 października w Wiedniu mecz Polska — Austrja. W rozgrywkach o puhar środkowo-europejski dla amatorów walczyć będą reprezentacje amatorskie Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Polski. Trwać będą one 2 lata.

14 okręgów posiadać będzie w najbliższym czasie PZPN. Obecnie prowadzone są prace w sprawie utworzenia samodzielnych okręgów Białostockiego i Wołyńskiego, oraz podokręgów Stanisławowskiego i Tarnopolskiego. Po zrealizowaniu tych zamierzeń PZPN liczyłby 13 okręgów terytorjalnych i jeden eksterytorjalny (Liga).

W niedzielę najbliższą dnia 31 marca odbędzie się tylko jeden mecz ligowy pomiędzy Wisłą a Warszawianką w Krakowie, ponieważ pozostałe drużyny rozgrywać będą spotkania towarzyskie przeważnie z zespołami zagranicznemi. Według prowizorycznych obliczeń bawić będzie na Wielkanoc w Polsce 4 — 5 drużyn z zagranicy.

Jelski (Polonia), przebywający obecnie na studjach w Krakowie, gorąco namawiany był do wstąpienia w szeregi miejscowej Garbarni, usiłowania te jednak spełzły na niczem.

Bułanow, doskonały obrońca stołecznej Polonji, zachorował dość poważnie na grypę i nie będzie mógł brać udziału w najbliższych meczach ligowych. Bułanowa zastępować będzie Miaczyński.

Warszawianka po rozegraniu w Krakowie w pierwszy dzień Wielkiej Nocy meczu ligowego z Wisłą, wyjedzie prawdopodobnie do czeskiego Cieszyna, gdzie spotka się z bardzo silną drużyną Deutsche Sportfreunde, mistrzem Cieszyna. Mecz odbędzie się w drugi dzień świąt.

Kowalski z Ł. K. S-u zgłosił już definitywnie przystąpienie do Warszawianki.

Szaller (Legja) znajduje się obecnie w Poznaniu na kursie w Centr. Wojsk. Szkole Wych. Fiz., co nie przeszkodzi mu jednak przyjeżdżać na poważniejsze mecze do Warszawy.

Nowakowski pomocnik Legji pragnie zostać zawodowym wojskowym. Obecnie Nowakowski znajduje się w Szkole Podchorążych w Ostrowiu Mazowieckim.

Witkiewicz, doskonały bramkarz mistrza okręgu Pogoni poznańskiej, przeniósł się do Warszawy, gdzie otrzymał posadę w konsulacie angielskim.

M. Gewercman, lewoskrzydłowy Warty i wielokrotny reprezentant barw m. Częstochowy odbywa powinność wojskową w Łucku.

P. Jarosz R., długoletni członek zarządu, a ostatnio prezes S. K. S. Tarnovia, który położył nieocenione zasługi na niwie sportowej Tarnowa, przeniósł się do Katowic.

Nowe przepisy piłkarskie zamierza wydać w r. b. własnym sumptem PZPN. Przepisy te będą obejmować wszystkie uchwalone w ciągu ostatnich czterech lat zmiany reguł gry i opracowane zostaną według wskazań The International Board w Londynie.

Klub sportowy Proch w Zagożdżonie, zaliczony do klasy A ostatnim komunikatem Kieleck. O. Z. P. N., przeszedł w tak szybkiem tempie z klasy C do klasy A, że działalność jego zasługuje na krótki rys historyczny.

W roku 1927 w rozgrywkach klasy C zdobywa K. S. Proch mistrzostwo i przechodzi do klasy B, w roku 1928 w 14-tu rozgrywkach wygrywa 12 razy, zdobywając 24 punkty na 28 możliwych, stosunek bramek 42:15 i tytuł mistrza klasy B.

Duże zasługi dla rozwoju klubu położyła dyrekcja Państwowej Wytwórni Prochu, za co należy jej się pełne uznanie.

Oprócz sekcji piłki nożnej posiada klub sekcje: lekkoatletyczną, bokserską, szermierczą, tennisową i pływacką.

W roku bieżącym otwierają się widoki na lepszy rozwój życia sportowego, gdyż dyrekcja fabryki prochu w dziesiątą rocznicę Niepodległości Polski ofiarowała teren na którym powstanie nowy stadjon sportowy. Wczesną wiosną rozpoczną się prace, tak że jeszcze w r. b. boisko piłki nożnej i bieżnie [illegible] użytku.

Obecnie klub liczy około 200 członków.

Mecz Pistula-Kupka

W dniu 17/III 1929 r. gościła policyjna drużyna bokserska w Orzegowie, gdzie rozegrała mecz bokserski z K. S. Orzegów 27, wychodząc z wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Funkcję sekundanta drużyny policyjnej spełniał Pistula, trener Klubu, mistrz Europy.

Poniżej podajemy krótki przebieg walk:

Waga musza: Miller (Pol.) uległ na punkty Krzykowskiemu. Waga kogucia: Karkosz (Pol.) osiągnął z Burczykiem wynik nierozstrzygnięty. Waga piórkowa: Belok (Pol.) przegrał przez techniczny nokaut do Nity II. Górny, mistrz Polski uporał się w 3-ej rundzie k. o. z Wostalim II, kładąc go w pierwszych dwuch rundach kilkakrotnie na deski.

Waga lekka: Wolny (Pol.) wychodzi z Kurką na remis. Gruca (Pol.) spotkał się z najsilniejszym przeciwnikiem drużyny Orzegowa z Wostalim I i przegrał na punkty.

Waga półśrednia: Kulesa (Pol.) zwycięża wysoko na punkty Gawrona. Na Kulesie znać wielką poprawę po jego rocznej służbie wojskowej. Druga walka w tej wadze pomiędzy Wendem [illegible] zakończyła się wygrana na punkty dla Wendego.

Największą atrakcją wieczoru była walka pokazowa pomiędzy Pistulą — mistrzem Europy w wadze półciężkiej i Kupką. Przez cały czas walka żywa i interesująca. Kupka ustępował swemu trenerowi jedynie pod względem techniki. Sędzia ringowy p. Spiegelman bardzo dobry. Funkcję sędziów punktowych spełniali pp. Snopek i Wieczorek P. K. S. Katowice.

Na koniec odbyło się pożegnanie drużyny Orzegowa z druhem Wostalim, który zaciągnięty w szeregi wojska opuścił Klub. W dowód pamięci za jego zasługi wręczono mu dyplom pamiątkowy.

Nowy zarząd klubu Turystów ma skład następujący: prezes — Juljusz Hein, wiceprezesi — pp. Guse i Richter, skarbnik — p. Brühl, sekretarz — p. Ulrich, członkowie zarządu — pp. Zalewski, Walter, Schmeller, Bellerman, Genau, przewodniczący komisji sportowej — p. Guse.

Nowy zarząd K. S. H. Cegielski w Poznaniu wybrany na w. zebraniu w dniu 24 b. m. przedstawia się następująco: prezes — inż. Zakrzewski (ponownie), I wiceprezes — Kuszewski, skarbnik — Rybek, sekretarz — Romanowski (zast. Skorupski); kierownicy oddziałów: piłki nożnej — Przybylski (ponownie), tennisowej — Orłowski, bokserskiej — Stegman (ponownie), l.-atletycznej — Fiska, ciężkoatl. — Roszkiewicz, kolarskiej — Kuźma, pływackiej — Kowalski. Finanse klubu przedstawiają się b. dodatnio stan kasy wykazał bowiem 1 100 zł. gotówką, majątek zaś oszacowano na 4 tysiące zł (bez sali i boiska). Klub S. H. Cegielski oparty na pewnych finansowych podstawach ma wszelkie dane do dalszego rozwoju i może zająć przodujące stanowisko w sporcie poznańskim.

Nowiny kolarskie

Sekcja Kolarska L. K. S. Pogoń wydała ostatnio II-gie sprawozdanie za rok 1928, bogato ilustrowane, na welinowym papierze, obejmujące całokształt swej działalności.

Oto kilka cyfr, które wyjmujemy z tego wydawnictwa: Sekcja liczy 160 członków. Trzydziestu zawodników Sekcji zdobyło w ubiegłym sezonie 93 nagrody na 127 możliwych do zdobycia.

Zawodników podzielono na trzy klasy: do czołowych zaliczają się jeźdźcy tacy, jak Fröss I, Ignatowicz, Serbeński, Adler, Kiczek, Zawadzki, Bosak, Kazimierz i Roman Mannowie.

Sekcja ma w sezonie 1928 takie wyniki, jak: Mistrz. Woj. Lwow. (Ignatowicz), Mistrzostwo Lwowa (Fröss I), zwycięstwa w biegach Kraków — Lwów 325 klm. (Fröss I.), w sztafecie 4x25 km. o puhar „Słowa Polskiego", w drużynowych zawodach Polonii w Przemyślu i cały szereg rekordów okręgowych.

Bieg Dookoła Polski wzmógł w bardzo poważny sposób popyt na rowery. Wedle obliczeń oficjalnych, produkcja krajowa ram do rowerów wzrosła w 1928 r. w porównaniu z rokiem poprzednim o 50 procent i wynosiła około 10.000 sztuk! Należy oczekiwać, że rok bieżący będzie dalszym etapem w rozwoju polskiej wytwórczości kolarskiej, tembardziej, że cło na ramy rowerowe pochodzenia zagranicznego zostało ostatnio powiększone z 16.80 zł do 53 zł. Ogółem zapotrzebowanie roczne kraju dosięga cyfry 100.000 sztuk i dotychczas pokrywane było przez fabryki niemieckie, francuskie, belgijskie i angielskie. Największym odbiorcą rowerów w Polsce jest Pomorze, Poznańskie i G. Śląsk, gdzie stalowy rumak jest najczęściej spotykanym środkiem komunikacji na wsi i w miastach.

Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej zorganizowały w ogrodzie Saskim zakłady amunicyjne Pocisk. Warunki strzelania były następujące: dystans 50 metrów, tarcza Międzynar. Zw. Strzel. o średnicy 50 cm. — 10 strzałów z pozycji stojącej bez podparcia, 10 strzałów leżąc i 10 strzałów z broni krótkiej.

Wyniki strzelań z broni długiej: 1) Edmund Rutecki leżąc 99, stojąc 96 — razem 195 punktów, 2) Wąsowicz Zdzisław leżąc 97, stojąc 97 — razem 194 punktów, 3) Ossowski Szczepan leżąc 99, stojąc 94 — razem 193 punktów, 4) Golański Michał leżąc 99, stojąc 94 — razem 193 punktów.

Broń krótka: 1) Wąsowicz 84 pkt., 2) Rebandel 69 pkt., 3) Golański 75 punktów.

Specjalne karabinki małokalibrowe o wyglądzie i wadze łudząco przypominającej karabin wojskowy zostaną w najbliższym czasie wprowadzone do organizacji wych. fiz. i p. w. Karabinki te, poza tanią amunicją, posiadać będą i tę zaletę, iż koszt ich kalkulować się będzie około 110 złotych. Zaprowadzenie tego rodzaju broni będzie poważnym krokiem na drodze rozwoju strzelectwa w Polsce.

OSTATNI TYDZIEŃ GŁOSOWANIA

w XV-tym konkursie „Przeglądu Sportowego"

O MIANO NAJLEPSZEGO ZESPOŁU POLSKIEGO

Za tydzień dnia 27-go marca r. b. wraz z ogłoszeniem wyniku plebiscytu naszych Czytelników „O miano najlepszego zespołu w roku 1928-ym" zamknięty zostanie definitywnie bilans roku IX-ej Olimpjady w sporcie polskim.

Rzecz prosta — przeciętny miłośnik sportu, dziś kiedy schnące w oczach boiska zaczynają nęcić coraz mocniej pierwszą zielenią murawy, szuka na łamach „Przeglądu Sportowego" przedewszystkiem sprawozdań z pola walki, zapowiedzi najbliższych spotkań, horoskopów z jakiemi potentaci wszystkich dziedzin sportu przystępują do zbliżającego się błyskawicznie wielkiego sezonu.

Mimo to, każdy po najkrótszej nawet chwilce namysłu przyzna, że za momenty radosnych wzruszeń, kiedy otrzymywaliśmy sensacyjne wiadomości z Amsterdamu, Budapesztu, Lipska czy Berlina, za sekundy rozpierającej serca dumy, że właśnie polskie barwy zatriumfowały nad innemi, za godziny wczytywania się później w opisy walk sławiących imię naszej Rzeczypospolitej jak świat długi i szeroki, zespołom naszym jednak należy się uwaga niemniejsza jak sportowcom indywidualnym.

Wszak trud wypisania na kuponie trzech nazw, swego adresu i nazwiska, naklejenia tak wypełnionego wycinka na zwykłą kartkę pocztową i wrzucenia do skrzynki pocztowej nie jest znów tak wielki, aby można się ociągać z jego wykonaniem.

A tymczasem owoce tej minuty pracy opłacają się obficie. Bo oto taki plebiscyt stwarza autorytet wyniku, prestiż zwycięstwa, unieśmiertelnia je i utrwala w słowie drukowanem po wieczne czasy. Słowem wynik, który bez sklasyfikowania zalałaby bez śladu już po paru miesiącach fala nowych wydarzeń, staje się pozycją wpisaną w rubryce przychodu sportu polskiego, otrzymuje ocenę rzeczową, zyskuje wartość historyczną.

Sprawy te są zbyt ważne, aby każdy sportowiec czynny czy miłośnik sportu mógł je zbagatelizować.

Zresztą w plebiscycie obecnym wybór jest niepomiernie łatwiejszy, niż w głosowaniu na 10-ciu najlepszych sportowców polskich.

Szermierze, wioślarze, hippika, hokej, piłka nożna, boks — oto główni kandydaci do laurów zwycięskich. Przejdźmy pamięcią rok miniony, wspomnijmy w jakich to okolicznościach na maszt olimpijski wciągano sztandar biało-czerwony, gdzie rozsławiała imię piłki nożnej Warta, jak cała Europa patrzyła ze zdumieniem na zwycięski pochód hokeistów w mistrzostwie Europy, ile to razy nasi pięściarze przeciwstawiali się dzielnie conajtęższym pięściarzom kontynentu, a wybór przyjdzie sam, bez trudu, niewiadomo kiedy.

Przy okazji przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania kuponów plebiscytowych mija dnia 27 marca o godzinie 20-ej, że po terminie tym nie będą uwzględniane żadne kupony miejscowe jak i nadesłane z prowincji.

Dla Czytelników, których odpowiedzi zbiegną się z ostatecznym wynikiem głosowania przeznaczamy 30-ci nagród: I-sza 50 złotych, II-ga 20 złotych, III-cia 15 zł., IV-ta 10 zł., V-ta 5 zł. i 25 nagród książkowych.

XV konkurs Przeglądu Sportowego

1. . . . .

2. . . . .

3. . . . .

Nazwisko i imię . . . .

Dokładny adres . . . .

W PODRÓŻY, W BIURZE, W DOMU wszędzie praktyczna i wygodna



UNDERWOOD
NAJLEPSZA MASZYNA do PISANIA
GEN. REPR. G. GERLACH - WARSZAWA
ul. OSSOLIŃSKICH 4.

Szermierka KOMSPOL Boks WARSZAWA

Dr. H. LEWIN Starszy
NIECAŁA 12 telefon 51-19 choroby weneryczne skórne i niemoc płciowa
Przyjmuje od 8—12 r. i od 3—9 w.
W niedzielę od 9 — 3.
Niezamożnym ceny lecznicowe.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI

MYDŁO DO GOLENIA TYLKO ST. GÓRSKIEGO

POT NÓG, RĄK, PACH PO 1 UŻYCIU USUWA EKSIKANS ST. GÓRSKIEGO

TRZY MIĘDZYPAŃSTWOWE MECZE PIŁKARSKIE

Czechosłowacja-Austrja 3:3, Holandja-Szwajcarja 3:2, Hiszpanja-Portugalja 5:0

Czechosłowacja — Austrja spotkanie międzypańswowe rozegrane w Pradze wobec 28.000 widzów zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Team Austrji składał się niemal wyłącznie z Rapidu (siedmiu graczy), team czeski oparty był na Sparcie. Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie wskutek złego stanu boiska i złej formy obu drużyn. Technicznie górowali Czesi, przeciętny poziom był jednak wyższy u Austrjaków. Najlepszymi graczami Austrji byli napastnicy Horvath i Gschweidl, obrońca Janda i pomocnik Luef. U Czechów znakomite były skrzydła, zwłaszcza Sokolar.

W pierwszej połowie przeważali dość znacznie Austrjacy, tak że zanosiło się na znaczną przegraną Czechów. Wskutek kontuzji Jandy po zderzeniu ze Swobodą, team austrjacki jednak uległ rozbiciu (Luef poszedł do obrony) i Czesi w drugiej połowie zdobyli decydującą przewagę. Wynik naogół jest zasłużony. Bramki strzelili Wessely (2) i Siegl dla Austrjaków, a Silny, Sołtys i Swoboda dla Czechów. Sędziował Węgier Klug.

Holandja — Szwajcarja spotkanie międzypaństwowe rozegrane w Amsterdamie na stadjonie olimpijskim zakończyło się nieznacznem zwycięstwem Holendrów w stosunku 3:2. Szwajcarzy musieli w ostatniej chwili zrezygnować z dwu najlepszych graczy Vogeli i Bussata i byli przygotowani na wysoką porażkę. W pierwszej połowie Holendrzy istotnie znacznie przeważali i zdobyli prowadzenie z samobójczego strzału Ramseyera i przez Bakhuynsa. Po przerwie Van Kool z karnego zdobywa trzecią bramkę. Teraz do głosu dochodzą Szwajcarzy nie mogą jednak wyrównać i zdobywają jedynie dwie bramki ze strzałów Abegglena i Grimma. Wynik 3:2 nie odpowiada przebiegowi gry i winien być nierozstrzygnięty. Sędziował Duńczyk Remke. Widzów 25.000.

Hiszpanja — Portugalja spotkanie międzypańswowe rozegrane w Sewilli zakończyło się wbrew oczekiwaniom ciężką porażką Portugalczyków w stosunku 0:5. Sędziował Belg Langenus.

Posiedzenie komitetu puharu środkowo - europejskiego dla zawodowców wybrało jako nowego przewodniczącego inż. Fischera (Węgry). Pierwsza kolejka rozgrywek będzie rozegrana między 23 czerwca a 15 lipca. W puharze biorą udział Włochy, Austrja, Czechosłowacja i Węgry (po dwie drużyny).

Mistrzostwa Anglji przyniosły zwycięstwa faworytów. Zarówno Sheffield Wednesday jak i Sunderland pokonali przeciwników i zdobyli nad następnemi klubami tak znaczną przewagę że zwycięstwo w lidze mają niemal zapewnione. Wednesday po triumfie nad Leicester City 1:0 ma 46 pkt. Sunderland po pokonaniu Bury 3:1 — 42 pkt., następny klub Derby County tylko 39 pkt. Dalej idą Leicester City i Blackburn Rovers po 37 pkt. Jeżeli się weźmie pod uwagę że do końca mistrzostw pozostaje zaledwie 10 spotkań, trzeba stwierdzić, że mało jest szans, aby Wednesday mógł nie zdobyć mistrzostwa.

W lidze drugiej Middlesborough mimo porażki zachował prowadzenie. Na drugie miejsce wyszedł Grimsby Town. W Szkocji Rangers stracił jeden punkt — dopiero trzeci w mistrzostwie — do Falkirku. Rangers ma w tej chwili o 50 procent więcej zdobytych punktów niż najgroźniejsze kluby Motherwell lub Celtic.

Mistrzostwo Urugwaju zdobył ponownie Penarol.

W mistrzostwach Węgier Hungaria musiała zadowolić się w spotkaniu z Kispesti wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Hungaria wyrównała z rzutu karnego. Ferencvarosi pokonał Bocskay 3:1. Takacs strzelił dwie bramki, a Turay jedną. Inne wyniki: Ujpesti — Bastia 1:0. „33" — 3 Obwód 2:2. Vasas — Nemzeti 1:0. Prowadzi nadal Hungaria.

W mistrzostwie Austrji rozegrano dwa spotkania. F. A. C. pokonał Sportklub 3:1, a Wacker — Herthę 5:0. Ex-leader Sportklub spadł, jak widzimy, znacznie w formie, i musi się pożegnać z nadziejami na zdobycie mistrzostwa. Prowadzi w tabeli nadal Admira — 20 pkt. przed Sportklubem i F. A. C. po 17 pkt. Według straconych punktów jednak na czele kroczą W. A. C. i Rapid.

W spotkaniach o puhar Wiednia W. A. C. pokonał Nicholson 4:2, Austrja — Slovan 4:2. Vienna — Rasensportfreunde 6:0. W lidze drugiej Hakoah zwyciężył pewnie Altmannsdorf 6:0. W spotkaniu międzynarodowem W. A. C. pokonał D. F. C (Praga) 5:4.

W mistrzostwie Niemiec południowych I. F. C. Nürnberg po zwycięstwie nad Eintrachtem (Frankfurt) w stosunku 2:0, zapewnił sobie definitywnie mistrzostwo Niemiec południowych. Drugie miejsce zajmie pewnie Germania (Brötzingen), która z V. f. L. Neckerau wywalczyła wynik 2:2. Bayern — Wormatia 7:0, Karlsruher F. V. — Borussia 3:1.

W Czechosłowacji Teplitzer F. C. pokonał w wysokim stosunku C. A. F. K. 10:0.

W mistrzostwie Włoch Bologna pokonała Neapol 4:0 Turyn — Legnano 2:1, Juventus — Genue 2:0, a Medjolan z Bari osiągnął wynik 2:2. Na czele kroczą nadal Bologna, Turyn i Medjolan.

Zawodowstwo w Hiszpanji przybrało nowe formy. Oto czołowy klub piłkarski F. C. Barcelona założył towarzystwo akcyjne na wzór Anglji. Za przykładem Barcelony mają zamiar iść i inne kluby hiszpańskie.

Najdroższym graczem Węgier będzie bezwątpienia Rumun Tänczer, były gracz Kinizsi. Otrzyma on od Ferencvarosi, który go angażuje, poza gażą jednorazowo około 18,000 złotych. Tak wysoka suma nie została jeszcze nikomu zapłacona ani w Austrji ani na Węgrzech. Tänczer jest środkowym napastnikiem.



NA KLASYCZNYM SZLAKU

Rzeczka Cam pod Cambridge (Anglja) jest torem wioślarskim, na którym stawiają pierwsze kroki przyszli mistrzowie Anglji. Ulubionym biegiem są t. zw. „Bumping races", wyścigi z doganianiem, do których staj po 60 ósemek. Moment z takich wyścigów widzimy na naszem zdjęciu.

PRZED STARTEM ROZGRYWEK O PUHAR DAVISA

Kongres Międzynarodowego Związku Tennisowego odbył się w Paryżu przy udziale delegatów trzydziestu państw. Polska nie była reprezentowana. Przyjęto do związku Finlandję i Indje holenderskie, a 37 należącym doń związkom przyznano następujące ilości głosów: po sześć — Niemcy, Australja, Ameryka, Francja i Anglja, po cztery — Kanada, Nowe-Zelandja i południowa Afryka, po trzy — Belgja, Danja, Holandja, Włochy, Szwajcarja i Czechosłowacja, po dwa — Austrja, Hiszpanja, Węgry, Irlandja, Japonja i Szwecja, po jednym — Argentyna, Chili, Kuba, Egipt, Ekwador, Grecja, India, Meksyk, Monaco, Paragwaj, Polska, Portugalja, Rumunja, Wenezuela, Jugosławja, Finlandja, Indje holenderskie.

Prawo do mistrzostw międzynarodowych przyznano poza Francją, Anglją, Ameryką i Australją i Niemcom. Jak wiadomo tylko na takie mistrzostwa wolno zwracać graczom koszty podróży i utrzymania.

Start tegorocznych rozgrywek o puhar Davisa odbędzie się w Monte Carlo, gdzie w dniach 29 — 31 marca spotkają się Szwajcarja (Aeschlimann, Wuarin i Ferrier) z debjutującym w rozgrywkach Monakiem (Gallepe i Landau). Austrja gra z Czechosłowacją w Wiedniu od 3 do 5 maja. Grecja z Jugosławją w Atenach 4 — 6 maja. Z rozgrywek drugiej rundy znane są już terminy spotkań Polska — Anglja) 10 — 12 maja w Warszawie) i Niemcy — Hiszpanja (17 — 19 maja w Barcelonie w czasie Wystawy.

Małżeństwo tennisowe zostało zawarte na Rivierze. „Cudowne dziecko" tennisu angielskiego Betty Nuthall, wyszła zamąż za czołowego tennisistę południowej Afryki—Spenca.

Turniej tennisowy w Bordigerze zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Włocha Stefaniego, który pokonał w półfinale Brugnona 7:5, 4:6, 6:3, 6:1, a w finale Kehrlinga 6:3, 6:2, 8:6. Stefani omal nie przegrał w trzeciej rundzie z Petersem. W grze pań triumfowała Satterthwaite, bijąc Valerio 6:2, 8:6. W grze podwójnej Kehrling, Worm zwyciężyli Stefaniego, Brugnona 6:3, 6:2, 6:4. W grze mieszanej Peters, Valerio wygrali z Wormem i Satterthwaite 7:5, 9:7.

W turnieju w Nicei du Plaix pokonał Artensa w stosunku 3:6, 6:1, 6:3, 6:0. W grze pań Reznicek pokonała Covell 6:8, 6:2, 6:4. W grze mieszanej Aussem i Coen, pokonali parę Rice, Aeschlimann 6:3, 10:8. Turniej nicejski był rozgrywany o mistrzostwo południowej Francji.

W turnieju w Juans le Pins Cochet pokonał du Plaixa 6:3 6:3, 6:4. W grze pań p. Bennett zwyciężyła p. Loewenthal 7:5, 6:0. W grze mieszanej Bennett i Cochet pokonali parę Lafaurie, Aeschlimann 6:2, 3:6, 6:3.

Nowy talent wieloboiowy odkryto w Ameryce. Jest nim młody student Sexton, który osiąga w skoku wwyż 195, w dysku 45 mtr., a w kuli 15 metrów.

Mistrzostwo Szwajcarji w kolarskim biegu naprzełaj zakończyło się niespodziewanem zwycięstwem trzech amatorów, na czwartem dopiero miejscu kończył zawodowiec Raymond. Zwyciężył Bosshradt w czasie 1:22:31.8 przed Fisherem i Ceironim.

Kolarski bieg naprzełaj o mistrzostwo Francji zakończył się pewnem zwycięstwem, znajdującego się w doskonałej formie mistrza zeszłorocznego Foucaud w czasie 1:00.48. Dystans wynosił około 20 klm.

Pierwszy wielki bieg szosowy naokoło Flandrji został rozegrany w Belgji na dystansie 230 klm. Zwycięstwo mistrza świata Ronnsa nie ulegało niemal wątpliwości, gdy na 1 klm. przed metą doznał on defektu gumy. Zwyciężył w rezultacie Derwaes w czasie 7:10.50 przed Ronnsem i Haemerlinckiem i Mertensem.

Sześciodniówkę w Dortmundzie wygrała para Goebel, Dinale, przebywając 3692 klm. i dystansując o dwa okrążenia Rauscha, Hürtgena i Vermandela, van Hevela

Vinjarengen mistrzem Norwegji

Narciarskie mistrzostwa Norwegji, obok Holmenkollen najważniejsze wydarzenie sezonu zimowego, rozegrane zostały w Kongsberg. Mistrzem został mistrz Europy Hans Vinjarengen. W skokach triumfował Kleppen, jednak Ruud, który wskutek spóźnionego powrotu z Pragi nie mógł startować w konkursie, miał najdłuższy skok dnia 59.5 mtr. W klasyfikacji drużynowej biegu kombinowanego wygrało Oslo w składzie Gröttumsbraaten, Skagness, Kleppen.

Ostatnie zawody narciarskie w Niemczech w Feldbergu przyniosły w biegu zjazdowym zwycięstwo Zogga przed Furrerem. W skokach zwyciężył Glass (43, 46 i 45 mtr.) przed Kaufmannem (42, 44 i 43) i Zoggiem (43, 44 i 44 mtr.).

Hokeiści berlińscy pokonali Davos H. C. w stosunku 2:1 B. S. C. wystąpił w osłabionym składzie, bez Hasslera.

Biegi zjazdowe w Mürren, organizowane przez tamtejszy klub angielski zakończyły się zwycięstwem Niemca Neunera przed Szwajcarami Schulerem i Rubim. Neuner wygrał slalom, a w biegu zjazdowym był na piątem miejscu. Bieg zjazdowy wygrał Zogg. Z Anglików, którzy bawili w Zakopanem startował Richardson, kończył jednak bez miejsca. W biegu pań triumfowała znakomita Angielka Sale Barker.

Fidel la Barba były mistrz świata wagi muszej walczy obecnie z powodzeniem w Australji w w. koguciej. Ostatnio święcił on już czwarte zwycięstwo z kolei, bijąc na punkty Willie Smitha.

Bud Taylor b. mistrz świata wagi koguciej został pokonany na punkty przez Joe Sangora, roszczącego sobie pretensje do tytułu mistrza wagi piórkowej, a więc do spuścizny po Routisie.

Na zawodach w Nowym Jorku osiągnięto szereg świetnych i sensacyjnych wyników. Na pierwszy plan wybił się bieg na 1 mil. ang., w którym znakomity specjalista od bieżni krytych, pogromca Nurmiego — Conger pokonał w czasie 4:13.4 takie siły jak Amerykanin Lermond, Fin Purje i Szwed Wide. W biegu na 4 mile ang. (6436 mtr.) Nurmi pobił rekord światowy, należący od roku 1923 do Ritoli o 0.2 sek., osiągając czas 19:27.6. Również na 3.5 mili miał znakomity biegacz finlandzki czas 17:05.4 lepszy od rekordu Kolehmainena z roku 1913 o 6 sek. W biegu 600 y. murzyn kanadyjski Edwards prowadził do 500 mtr. (czas 1:05.8) uległ jednak świetnemu finiszowi Amerykanina Gibsona, który wygrał o pierś w czasie 1:12.4.

Lammers i Peltzer triumfowali ponownie w zawodach w berlińskiej hali krytej. Lammers wygrał trójbój sprinterów. Peltzer bieg 1000 mtr. w czasie 2:34 przed Müllerem i Boltzem. W rzucie kulą Hirschfeld osiągnął 14.82. Trossbach wygrał 60 mtr. przez płotki w 8.5 sek.



ELLEN CATHERWOOD
mistrzyni olimpijska w skoku wwyż, w stroju spacerowym.



BETTY NUTHALL
nadzieja tennisa angielskiego wyszła za mąż za świetnego gracza Spenca.



GWIAZDY LEKKIEJ ATLETYKI NIEMIECKIEJ
Stoją od lewej: Bredow, Haux, Henoch, Haargus, Reuter, Schmidt, Wewer, Wittmann.



DYKTATOR TENNISU WŁOSKIEGO
baron de Morpurgo, dziewiąty gracz świata, dostał od Mussoliniego władzę dyktatorską nad tennisem włoskim.



DIENER MŚCICIELEM KLĘSK RODAKÓW
Franz Diener pokonał w Berlinie na punkty Anglika Gipsy Danielsa, który znokautował poprzednio Schmelinga.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Jasna 10, tel. 93-72 (93-24). — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.